

RAPORT

Aktywna mama.

Opieka żłobkowa w Polsce
oczami rodziców

LUTY 2025

Autorzy:

Piotr Statucki, Maciej Andruszko, Karolina Karakas

Redakcja naukowa:

dr hab. Katarzyna Suwada

Redakcja:

Marcin Dziubek, Dominika Cybulska, Kinga Senderecka

Skład i opracowanie graficzne:

Aleksandra Górka

Korekta:

Zuzanna Ruszar

Stowarzyszenie Lepsze Jutro ²⁰²⁵

ISBN: 978-83-968438-3-8

Spis treści

1. Wprowadzenie	4
2. Stan badań	6
3. Metoda badawcza	9
4. Wyniki badań	12
4.1. Pierwsze kroki	12
4.1.1. Bariery: finanse, miejsce zamieszkania, kwestie organizacyjne	13
4.1.2. Trudności w dostępie do wiedzy: dostęp do informacji, brak doświadczenia i kontaktu z innymi rodzicami	16
4.2. Za progiem żłobka	20
4.2.1. Adaptacja	20
4.2.2. Ocena warunków w żłobku	23
4.2.3. Relacje z kadrą	27
4.2.4. Relacje z innymi rodzicami	32
4.3. Dom – żłobek – praca	34
4.3.1. Podział obowiązków w rodzinie	34
4.3.2. Wpływ żłobka na życie matek	40
4.4. Opieka na dziećmi a rola państwa	43
4.5. Jak rodzice postrzegają żłobki?	48
4.5.1. Ogólna opinia o żłobkach	49
4.5.2. Zaufanie/nieufność do żłobków	53
5. Wnioski z badań	56
6. Rekomendacje	60
7. Zakończenie i podziękowania	62
8. Bibliografia	63
Aneks	66

1. Wprowadzenie

W centrum misji naszego Stowarzyszenia znajduje się opiekuńcze państwo obywatelskie. Obywatelskie – bo istotna jest dla nas współpraca na rzecz wspólnoty. Opiekuńcze – bo jesteśmy jednocześnie przekonani, że państwo powinno zapewniać nam równy dostęp do dobrej jakości usług publicznych. Jedną z nich jest właśnie opieka nad małymi dziećmi.

Zajęliśmy się naukowo tematem opieki nad dziećmi do lat 3, bo wydała się nam ona tematem ważnym i ciekawym, a rzadko poruszonym w debacie publicznej. Nasz pierwszy raport na temat opieki żłobkowej¹ pokazał, że nie jest ona w Polsce wystarczająco dostępna. Na podstawie danych ilościowych przeanalizowaliśmy między innymi, ile jest miejsc w polskich żłobkach i jakie koszty ponoszą za nie rodzice. Teraz chcemy pogłębić kwestię opieki żłobkowej i spytać rodziców o ich doświadczenia – jak postrzegają żłobki, jakie rozwiązania im się podobają i jakich zmian by oczekiwali.

Ponieważ nie mamy za sobą doświadczeń rodzicielskich, mogłoby wydawać się, że temat ten będzie nam obojętny – nic bardziej mylnego! Znamy opowieści bliskich osób o wychowywaniu dzieci, a część z nas sama zastanawia się nad rodzicielstwem. Tym bardziej chcieliśmy więc usłyszeć historie rodziców małych dzieci. Jest to okazja, aby zweryfikować, czy powszechne wyobrażenia o żłobkach odpowiadają dzisiejszej rzeczywistości. Z czasem zmieniają się bowiem realia funkcjonowania tych instytucji, podobnie jak społeczne postrzeganie roli żłobka i osób w nim zatrudnionych. Współczesne żłobki to nie tylko placówki opiekuńczo-wychowawcze – oczekuje się od nich często także wspomaganie rozwoju małego dziecka i odpowiadania na potrzeby rodziców.

¹ M. Andruszko, K. Novljaković, P. Statucki, *Maluch minus. Badanie dostępności opieki żłobkowej w Polsce*, Stowarzyszenie Lepsze Jutro, Kraków 2024, <https://lepszejutro.org/publicystyka/badanie-dostepnosci-opieki-zlobkowej> [dostęp: 06.12.2024].

W poprzednim raporcie sięgnęliśmy między innymi do danych z rządowego portalu Emp@tia. Zawiera on rejestr żłobków i klubów dziecięcych wraz z takimi danymi, jak kontakt do placówek, liczba oferowanych miejsc i zapisanych dzieci oraz wysokość opłat. Nasze władze nie sprawdzają jednak, jak rodzice odnoszą się do rozwiązań z zakresu opieki nad dziećmi do lat 3. Chcemy, aby nasz najnowszy raport chociaż częściowo wypełnił istniejącą lukę i wzmocnił głos rodziców w debacie.

Zespół autorski

2. Stan badań

Badania poświęcone opiece nad dziećmi do 3. roku życia są prowadzone zazwyczaj z perspektywy pedagogiki i psychologii rozwojowej. Badaczki i badacze z tych dyscyplin skupiają się na problematyce wychowania i rozwoju dziecka, a w swoich analizach sięgają często do opinii ekspertów i ekspertek oraz osób pracujących w żłobkach. Dotyczy to na przykład badania kwestionariuszowego Katarzyny Sadowskiej przeprowadzonego z opiekunkami dzieci do lat trzech zatrudnionymi w poznańskich żłobkach publicznych². Brakuje badań, które uwzględniają doświadczenia rodziców i opiekunów prawnych dzieci.

Co więcej, nawet gdy pojawiają się takie badania, wpisują się zwykle w ramy metodologii ilościowej. Dotyczy to na przykład serii badań *Opinia o warszawskich żłobkach*³. Poruszane tam kwestie związane są między innymi z kryteriami wyboru placówki, znajomością ich standardów, kontaktem z kierownikiem i kadrą placówki, zadowoleniem z usług. Metoda ankietowa pojawia się też na przykład w badaniu opinii rodziców z województwa wielkopolskiego na temat opieki żłobkowej⁴, w badaniu na temat postrzegania i oczekiwań wrocławskich rodzin w stosunku do opieki nad dziećmi poniżej 6. r.ż.⁵ oraz w badaniu opinii rodziców z dużych miast na temat przygotowania dzieci do pobytu w żłobku⁶. Zastosowaliśmy ją również w naszych poprzednich badaniach.

² K. Sadowska, *Postrzeganie wczesnodziecięcej edukacji wyrażone przez opiekunów dziecka do lat trzech i ekspertów* [w:] też, *Wczesnodziecięca edukacja w żłobku. Obraz i postrzeganie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, s. 232–278.

³ Zespół Żłobków m.st. Warszawy, *Opinia o warszawskich żłobkach* [kolejne edycje badań z lat 2019–2024], <https://zlobki.waw.pl/jakosc-opieki/badanie-opinii/> [dostęp: 06.12.2024].

⁴ A. Mac, *Żłobek w opiniach i doświadczeniach rodziców małych dzieci – raport z badań* [w:] *Wybrane problemy opieki i edukacji dzieci do trzeciego roku życia*, red. I. Kopaczyńska, A. Olczak, Fundacja Edukacja – Demokracja – Rozwój, Zielona Góra 2016, s. 33–49.

⁵ J. Szczepaniak-Sienniak, M. Kośny, *Kierunki zmian w instytucjonalnej opiece nad dziećmi do lat 3 w świetle oczekiwań rodzin – studium przypadku*, „Studia Demograficzne” 2017, nr 1 (171), s. 71–96.

⁶ E. Świdrak, *Przygotowanie dzieci do pobytu w żłobku w opinii rodziców i opiekunów w żłobkach*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2021, t. 53, nr 2, s. 120–134.

Narzędzia ilościowe pozwalają na sprawdzenie opinii bądź wiedzy na temat opieki żłobkowej w dużej grupie badanych. Nie dają jednak wystarczająco dobrego wglądu w motywacje do (nie)korzystania ze żłobka i odczucia rodziców względem opieki nad ich dziećmi w takich placówkach. Szczególnie potrzebne wydają nam się zatem w tym obszarze badania o charakterze jakościowym.

Komponent jakościowy pojawia się w badaniu polskich żłobków przygotowanym przez Katarzynę Piętkę-Kosińską i Annę Ruzik-Sierdzińską na zlecenie Banku Światowego⁷. Część jakościowa ma tam jednak charakter marginalny, obejmuje niewielką próbę badawczą kierowników/kierowniczek żłobków (a nie rodziców), a same dane mogą być już nieaktualne. Poszukując badań w nurcie jakościowym, możemy natrafić na projekt Katarzyny Suwady poświęcony kwestii obowiązków rodzicielskich i łączenia ich z pracą zawodową⁸. W trakcie jego trwania badaczka przeprowadziła z rodzicami dzieci w wieku od 1 do 8 lat ponad 50 wywiadów pogłębionych. Bez względu na różnice dotyczące skali projektu, problematyki czy doboru próby (uwzględnienie rodziców dzieci w wieku żłobkowym, przedszkolnym i szkolnym) badanie to stanowi dla nas ważny punkt odniesienia. Dzięki analizie Magdaleny Stankowskiej zyskujemy z kolei wgląd w sytuację matek⁹ – ta badaczka również zdecydowała się sięgnąć po metodę wywiadu pogłębionego.

Nasze badania poświęcone opiece żłobkowej rozpoczęliśmy od analizy ilościowej. Objęła ona dane z rządowego rejestru żłobków i klubów

⁷ K. Piętka-Kosińska, A. Ruzik-Sierdzińska, *Żłobki w Polsce. Badanie empiryczne i jakościowe*, Center for Social and Economic Research, Warszawa 2010, https://case-research.ecms.pl/files/?id_plik=4352 [dostęp: 06.12.2024].

⁸ Mowa tutaj o grantie NCN *Strategie osiągnięcia równowagi w życiu rodzinnym i zawodowym i zawodowym w społeczeństwie polskim na początku XXI wieku. Analiza socjologiczna*. Wyniki badania można znaleźć m.in. w: K. Suwada, *Parenting and Work in Poland. A Gender Studies Perspective*, Springer, Cham 2021.

⁹ M. Stankowska, *Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2022, t. 18, nr 1, s. 62–81.

dziecięcych dostępnego na portalu Emp@tia¹⁰ oraz informacje uzyskane dzięki ankiecie internetowej przeprowadzonej wśród rodziców małych dzieci. Opracowanie wyników badania znalazło się w raporcie *Maluch minus. Badanie dostępności opieki żłobkowej w Polsce*. Badania wykazały, że głównymi problemami polskiej opieki żłobkowej są niewystarczająca liczba miejsc w żłobkach i wysokie opłaty, szczególnie w przypadku placówek prywatnych. Zastosowanie metody jakościowej pozwala zgłębić zdanie rodziców na temat zagadnień, które zidentyfikowaliśmy jako najbardziej znaczące w badaniu ilościowym. Są nimi między innymi czynniki wpływające na decyzję o (nie)skorzystaniu ze żłobka, ocena jakości opieki żłobkowej, opinia na temat państwowych programów z zakresu opieki nad dziećmi oraz zaufanie do instytucji żłobka. Zgodnie z dokonaną analizą literatury nasze badanie powinno stanowić wartościowy wkład w wiedzę naukową dotyczącą opieki żłobkowej.

¹⁰ Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, *Rejestr żłobków i klubów dziecięcych*, <https://empatia.mpips.gov.pl/web/piu/dla-swiadczeniobiorcow/rodzina/d3/rejestr-zlobkow-i-klubow> [dostęp: 06.12.2024].

3. Metoda badawcza

W naszym drugim badaniu z zakresu opieki nad dziećmi do lat 3 interesują nas odpowiedzi na poniższe pytania badawcze, które będą stanowić pogłębienie wiedzy uzyskanej w poprzednim badaniu.

1. Jak rodzice organizują obowiązki związane z opieką nad dziećmi do lat 3?

Interesuje nas kwestia korzystania z instytucji opieki oraz udziału rodziców i innych członków rodziny w opiece nad dzieckiem. Pytanie dotyczy również tego, jak wybrana forma opieki nad dzieckiem przekłada się na życie codzienne i zawodowe rodziców, szczególnie matek.

2. Jakie są doświadczenia rodziców związane z posyłaniem dziecka do żłobka?

Zależy nam, aby dowiedzieć się, co wpłynęło na decyzję rodziców o (nie)posłaniu dziecka do żłobka. Interesuje nas, jakie oczekiwania posiadali rodzice przed korzystaniem ze żłobka i jak weryfikowali je, poznając konkretną placówkę. Bierzemy pod uwagę także wrażenia rodziców z procesu wyboru żłobka, rekrutacji i adaptacji w placówce oraz z czasu dalszego przebywania tam dziecka.

3. Jak postrzeganie żłobków przez rodziców przekłada się na poziom zaufania do tej instytucji?

Zaufanie do instytucji żłobka uważamy za istotny czynnik wpływający na podjęcie decyzji o wysłaniu dziecka do żłobka. Z drugiej strony zaufanie do żłobków jest kształtowane przez doświadczenia z konkretnej placówki.

Aby uzyskać odpowiedzi na postawione pytania badawcze, przeprowadziliśmy półustrukturyzowane wywiady pogłębione z matkami dzieci do lat 3. Przygotowany scenariusz wywiadu był za każdym razem

dostosowany do przebiegu rozmowy. Wywiady odbyły się w formie online ze względu na łatwość takiej formy kontaktu dla zespołu badawczego i badanych osób. Rozmowy były nagrywane w celu przygotowania transkrypcji stanowiącej podstawę do dalszej analizy, która zakładała wyszukiwanie powtarzających się tematów i porównywanie ich między wywiadami. W trosce o anonimowość rozmówczyń ich imiona zostały zmienione.

Do udziału w badaniu zaprosiliśmy wybrane osoby, które wzięły udział w badaniu kwestionariuszowym przeprowadzonym w ramach projektu *Maluch minus* i pozostawiły kontakt mailowy. Dobór próby badawczej miał charakter celowo-losowy. Losowaliśmy osoby badane, mając na celu zróżnicowanie docelowej grupy badawczej pod względem cech takich, jak: płeć, wiek, miejsce zamieszkania, sytuacja zawodowa, liczba osób w gospodarstwie domowym, dochody w gospodarstwie domowym, rodzaj wybranego żłobka (publiczny lub prywatny).

Nie udało nam się przeprowadzić wywiadu z żadnym ojcem ani z żadną osobą poniżej 28 r.ż. Mieliśmy również problem w dotarciu do osób nieposiadających wyższego wykształcenia. Może tak być dlatego, że w naszym badaniu kwestionariuszowym te trzy grupy były reprezentowane mniej licznie niż pozostałe. Interesowały nas także opinie osób niekorzystających ze żłobka. Pomimo prób kontaktu udało nam się porozmawiać z niewielką liczbą takich osób.

Ostatecznie przeprowadziliśmy wywiady z 13 rozmówczyniami¹¹. Badanie odbyło się w dniach 10 października – 4 listopada 2024 r. Rozmowy trwały zwykle od 30 do 60 minut. W skład grupy badanych weszły matki w wieku 28-45 lat mieszkające w różnych miejscach Polski – na wsiach oraz w małych i dużych miejscowościach. Większość z nich korzysta ze żłobków prywatnych, pozostałe posyłają dzieci do żłobków

¹¹ Dokładniejsza charakterystyka badanej grupy znajduje się w aneksie.

publicznych albo zajmują się nimi w domu. To nasze rozmówczynie są bohaterkami tego badania i to im chcemy na następnych stronach oddać głos.

4. Wyniki badań

Bycie rodzicem to nieustanne stawianie czoła różnym wyzwaniom. Jednym z pierwszych i kluczowych jest decyzja co do organizacji opieki nad dzieckiem. Jak podzielić się urlopem rodzicielskim? Zatrudnić nianię czy powierzyć dziecko dziadkom? Skorzystać ze żłobka, a może zostać z dzieckiem w domu?

Rozdział rozpoczynamy od analizy doświadczeń naszych rozmówczyń, które podzieliły się refleksjami na temat procesu podejmowania tej decyzji. Przedstawiamy, jakie argumenty były przez nie brane pod uwagę, jakie towarzyszyły im oczekiwania oraz w jaki sposób różnorodne czynniki – takie jak warunki finansowe, zawodowe czy wsparcie otoczenia – wpłynęły na ich wybory.

4.1. Pierwsze kroki

Proces posyłania dziecka do żłobka obejmuje kilka etapów. Rozpoczyna się on wraz ze zdecydowaniem się na tę formę opieki. Następnie konieczny jest wybór konkretnego żłobka, do którego rodzice chcą posłać dziecko. W wywiadach spytaliśmy o kryteria, którymi kierowały się rozmówczynie w podejmowaniu decyzji. Byliśmy ciekawi, skąd badane czerpały informacje na temat dostępnych placówek. Następnie pytaliśmy o doświadczenia z procesu rekrutacji do żłobka.

Nasze poprzednie badania zebrane w raporcie *Maluch minus* wskazują, że rodzice napotykają w tym procesie trudności wynikające przede wszystkim z wysokich kosztów opieki, braku wolnych miejsc w żłobkach i zbyt dużej odległości do najbliższej placówki. Wywiady potwierdziły istnienie wymienionych barier.

4.1.1. Bariery: finanse, miejsce zamieszkania, kwestie organizacyjne

Jednym z podstawowych problemów, które napotykają rodzice chcący zapisać dziecko do żłobka, jest **brak miejsc w placówkach publicznych, które są tańsze niż ich prywatne odpowiedniki**. Na podstawie doświadczeń własnych i osób ze swojego otoczenia rozmówczynie dostrzegają problemy takie, jak brak tego typu placówek w gminach, w których zamieszkują, czy niewystarczająca liczba zapewnionych w nich miejsc. Kolejki do zapisów są tak długie, że zapisanie dziecka do żłobka konieczne jest niekiedy jeszcze w trakcie ciąży lub tuż po urodzeniu dziecka.

Ale wyszło tak w rekrutacji, że my się dostaliśmy jako ostatni czy przedostatni na liście. I tych dzieci przyjętych było tam 16, a 19 było na liście rezerwowej. Więc ma to jakieś pokrycie w rzeczywistości, że zapotrzebowanie na żłobki było większe niż realne możliwości. Przez to właśnie ten żłobek też jest rozbudowywany. (Agata)

Miasta powinny tych placówek zdecydowanie więcej budować, bo jest trudno. Z jednej strony mówi się o niżu demograficznym, a z drugiej strony w Krakowie mój chrześniak był chyba na 580. pozycji na liście rezerwowej do publicznego żłobka. (Hanna)

Składałam wniosek o żłobek państwowy. Natomiast już na starcie wiedziałam, że zrobiłam to za późno. Mieszkam w dużym mieście wojewódzkim i wszyscy mi mówili, że taki wniosek trzeba zaraz po urodzeniu złożyć. Ja to tak trochę odpuściłam. Złożyłam go dopiero, jak dziecko miało 6 miesięcy, więc w momencie, kiedy potrzebowałam wrócić do pracy. I wtedy było już około 200 osób w kolejce przed moim dzieckiem. (Celina)

Próbowaliśmy wysłać syna do żłobka samorządowego w innym mieście, ale mieszkając poza daną gminą czy miastem, mieliśmy niewielkie szanse, żeby się dostać. [...] I tam, czekając na przyjęcie, byliśmy na liście oczekujących chyba na numerze 154. Także bardzo niewielkie szanse, ale zawsze jakieś.

Czyli w Państwa miejscowości w ogóle nie było takiego publicznego żłobka?

Nie, nie było żadnego. (Lidia)

Po prostu otwierał się żłobek, nowy i miał miejsce. Bo szczerze to ja do końca nie byłam przekonana, żeby oddać dziecko do żłobka, ale nie mogliśmy znaleźć niani, a z rodziny no po prostu nikt nie był w stanie nam pomóc, po prostu tak jakoś to poszło bardzo szybko.

[...] Bo jeden żłobek, który istnieje u nas od dawna, no to niestety, ale tam się zapisuje już dzieci, jak kobiety są w ciąży. I tutaj dowożą nawet dzieci z [nazwa pobliskiego miasta], także tamten żłobek jest rzeczywiście żłobkiem takim sprawdzonym i wszyscy są zadowoleni. Także żeby tam się dostać, to musiałabym go jeszcze przed ciążą zapisać. (Iga)

Często wybór żłobka publicznego jest zwyczajnie niemożliwy w miejscu zamieszkania rodziców. Wybór między żłobkiem publicznym a prywatnym jest ograniczony ze względu na **nierównomierne rozłożenie liczby żłobków publicznych na danym terenie.**

To nie do końca był wybór, bo u nas na wsi jest jeden żłobek publiczny. To znaczy, oczywiście zawsze jest wybór. Można gdzieś dalej wozić dzieci albo gdzieś płacić za żłobek. Kryterium była bliskość od domu i opłaty, czyli fakt, że jest to publiczny żłobek, który niewiele kosztuje. (Agata)

Kolejną główną przeszkodę stanowią **bariery finansowe**. Opłaty wymagane za pobyt dziecka w żłobku często przekraczają możliwości rodziców, szczególnie, gdy są zmuszeni do korzystania ze żłobka prywatnego – choć i te publiczne wcale nie są bezkosztowe.

Nie wiem dokładnie, jaka u nas jest na ten moment kwota w żłobku państwowym, ale też wcale nie była mała. Nawet jak jakiś czas temu, jak był ten program dofinansowania, nie wiem, ile dokładnie, ale też to nie była tylko kwestia jedzenia za 200 zł miesięcznie, tylko gdzieś w okolicach ponad tysiąca – nawet w żłobku państwowym, jak się było tym szczęśliwcem. (Łucja)

Tym, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia korzystanie ze żłobków, są nieraz **godziny otwarcia niedostosowane do czasu pracy rodziców**.

Zastanawialiśmy się nad żłobkiem, ale z racji tego, że ja musiałabym wyjść do pracy o godzinie 5:00 rano, a mąż o godzinie 5:30, musielibyśmy jeszcze kogoś nająć, żeby się tam godzinę czy dwie nimi zaopiekował. Ze względu na koszty mijało się to z celem. [...] Żłobki są u nas otwarte najwcześniej od godziny 6:30. (Łucja)

To wiem raczej nie z własnego doświadczenia, tylko z doświadczenia znajomych w tych mniejszych miejscowościach. Często jest tak, że ten żłobek pracuje bardzo krótko, na przykład do 14:30 albo do 15:00. Te godziny są oderwane od rzeczywistości, bo wiadomo, że jak ktoś nawet pracuje od 7:00 do 15:00, to on i tak po to dziecko nie zdąży, bo jeszcze musi dotrzeć do żłobka. (Hanna)

Rodzice chcą umieszczać dzieci w żłobkach pomimo opisanych wyżej trudności. Są one możliwe do rozwiązania na poziomie państwa i samorządów. Rozwiązaniem jest budowa nowych żłobków oraz rozbudowa już istniejących placówek. Możliwe jest też

wprowadzenie zmian ustawowych, w tym na przykład określenie minimalnego czasu otwarcia żłobków (na przykład 10 godzin dziennie). Wymagałoby to jednak od placówek zmiany sposobu pracy, wprowadzenia systemu zmianowego i zatrudnienia większej liczby pracowników, co mogłoby przełożyć się na jeszcze wyższe koszty opieki żłobkowej.

To, na co państwo ma mniejszy wpływ, to zasoby rodziców i otrzymywane przez nich pozainstytucjonalne wsparcie, na przykład gotowość rodziny do wsparcia w opiece nad dzieckiem czy wymiana informacji z rodzicami innych dzieci. Często są one czynnikami, które wpływają na decyzję o umieszczeniu dziecka w żłobku.

4.1.2. Trudności w dostępie do wiedzy: dostęp do informacji, brak doświadczenia i kontaktu z innymi rodzicami

W rozmowach nie pojawiły się informacje o problemach z samym przebiegiem procesu rekrutacji do żłobka. Trudności mogą wynikać z jej trybu, kiedy na przykład rekrutacja nie jest prowadzona w sposób ciągły. Innym problemem jest czasem brak dobrej komunikacji ze strony gminy: brakuje usystematyzowanego sposobu informowania o terminarzu rekrutacji, przez co potrzebne informacje nie zawsze docierają do rodziców.

Oczywiście chyba największą bolączką jest to, że trzeba bardzo pilnować tego, kiedy rekrutacje się zaczynają, żeby złożyć te papiery. Mam takie poczucie, że nie do końca miasto o tym mówi – a akurat obserwuję na przykład miejskie profile – i mnie te informacje mimo wszystko omijają, że teraz zaczyna się rekrutacja [...]. Potem to już tylko wizyta w placówce, dostarczenie dokumentów. Z tego, co pamiętam, to zaświadczenia od pracodawcy były potrzebne i być może jakieś dokumenty dziecka. Podpisanie umowy. Więc nie, nie

było tego dużo, nie było trudno to załatwić. Więc tak naprawdę, powiedzmy, to może kilka godzin tego całego zbierania i wizyty samej w placówce, więc akurat tutaj nie mam żadnych zastrzeżeń. (Daria)

Szczegółowe informacje na temat konkretnej placówki można zwykle znaleźć na jej stronie internetowej.

Byłam w stanie wszystko znaleźć, łącznie z tym, jakie jest czesne w tym żłobku. Jedyne, czego nie znalazłam, to była kwota wyżywienia, bo to wiadomo, że co roku się zmienia, ale nie są to jakieś duże koszty, które później wpływają na wielkość tej opłaty. Poza tym to wszystko wiedziałam: jaki jest rozkład dnia, jacy są opiekunowie czy opiekunki, gdzie się dokładnie ten żłobek znajduje, w jakiej odległości od mojego miejsca zamieszkania. Wszystkiego można było się dowiedzieć. (Lidia)

Informacja nie zawsze musi docierać poprzez oficjalne kanały. Tak samo ważna jest przecież wiedza, którą wymieniamy się w sposób nieformalny – w rodzinie, wśród znajomych. Czasami po prostu wiemy od rodziców, jak działa żłobek, bo sami w nim byliśmy. Wiedza i doświadczenie zaufanych osób mogą być szczególnie ważne, gdy po raz pierwszy stajemy przed wyborem formy opieki nad dzieckiem. Co jednak w przypadku, gdy **nie mamy relacji z innymi rodzicami i brakuje nam takiej wiedzy?**

Ja akurat mieszkam w takiej dzielnicy, gdzie tych żłobków jest dość dużo, więc mam o tyle lepiej, że był jakiś wybór. Wiem, że w innych miastach czy w ogóle innych dzielnicach jest tak, że często się nie ma tego wyboru. Kryteria, powiem szczerze, było nam ciężko dobrać – pod tym względem, że bardzo mało informacji mieliśmy. Nie mamy akurat tutaj żadnych znajomych, którzy mają dziecko, od których wiadomo, że byłoby najłatwiej te informacje zaczerpnąć. (Daria)

To było moje pierwsze dziecko i wtedy jakoś bardzo się tym przejmowałam. Teraz już mam do tego zupełnie inne podejście, ale pierwszorazowi rodzice bardzo się angażują w te tematy i, jak ja się śmieję, doktoryzują się z tego wszystkiego. Ja rzeczywiście się wtedy doktoryzowałam z tego żłobka. (Grażyna)

Wracając do tych opinii w Internecie, to właśnie zależy oczywiście, po pierwsze, kto na jakie nauczycielki trafi, bo tych grup jest więcej. Po drugie, różni ludzie też zwracają uwagę na różne rzeczy, stąd bardzo trudno nam było jakby dopasować te opinie do swoich potrzeb. Wiadomo też, że to, co było rok temu, nie odpowiada koniecznie temu, co jest teraz. Więc braliśmy bardzo dużą poprawkę na te opinie. (Daria)

W procesie rekrutacji bardzo istotna – szczególnie dla tych rodziców, którzy nie mają wiedzy o życiu żłobków – będzie zatem **pierwsza wizyta w placówce**. Jest to moment, w którym rodzice konfrontują swoje wyobrażenia i obawy z rzeczywistością. Podczas pierwszego spotkania dobre przygotowanie osoby reprezentującej placówkę może upewnić rodziców co do ich wyboru. Rodzice, którzy nie mogą dowiedzieć się więcej o funkcjonowaniu żłobka ani zobaczyć, jak wygląda przestrzeń, w której miałyby przebywać ich dzieci, czują się zniechęceni.

Teraz w przypadku młodszego syna bardzo pozytywnie oceniam ten moment rozmowy z placówką, ponieważ zostaliśmy zaproszeni przez menedżera na spotkanie, mogliśmy obejrzeć lokal, mogliśmy zadać pytania. Dostaliśmy listę pytań najczęściej zadawanych od razu z odpowiedziami. Po prostu pani z doświadczeniem wiedziała, o co mogą pytać rodzice. Nie było problemu z uzyskaniem informacji. Jeżeli potrzebowaliśmy jakichś dodatkowych informacji,

których nie znała, to skontaktowała się z nami po upływie jakiegoś czasu z informacją zwrotną. [...] W innej placówce zostaliśmy zaproszeni, po czym pani dyrektor zapytała, co chciałabym wiedzieć. I to by było na tyle. Nie ukrywam, że no nie sprzedali się, ostatecznie nie zdecydowaliśmy się na to miejsce. Dla mnie taka osoba powinna jednak mieć jakąś wiedzę, o co mogą zapytać rodzice. Tak jak mówię, ja byłam kiedyś po drugiej stronie, więc też wiem, o co pytać, na co zwracać uwagę. Podejrzewam, że część rodziców może po prostu nie mieć pojęcia, na co chciałaby zwrócić uwagę. I przy tak zadanym pytaniu nie będzie wiedziała, o co chciałaby zapytać i co chciałaby wiedzieć, bo niektóre rzeczy wyjdą, że tak powiem, w praniu albo w ogóle. (Beata)

Rodzice rozważający posłanie dziecka do żłobka muszą mierzyć się z różnymi barierami i trudnościami. Część z nich zrezygnuje już na tym etapie ze względu na brak taniego żłobka w okolicy – albo brak żłobka w ogóle. Kluczowe jest także (nie)dostosowanie godzin otwarcia żłobków do godzin pracy rodziców. W procesie decyzyjnym oraz rekrutacji bardzo ważne jest także posiadanie przez rodziców wiedzy o funkcjonowaniu żłobków.

Ważne jest współistnienie różnych obiegu wiedzy o działalności żłobków. Po pierwsze, istotne są informacje udostępniane przez gminy i same placówki, a po drugie – wiedza przekazywana przez znajomych rodziców oraz krewnych. Z perspektywy systemu opieki nad dziećmi szczególnie istotna będzie dobrze prowadzona komunikacja ze strony żłobków oraz gmin. Powinna ona odpowiadać na potrzeby i obawy rodziców – szczególnie tych, którzy nie posiadają wiedzy na temat działania żłobków. Pierwsza wizyta w danym żłobku i przebieg rekrutacji będą rzutować na dalszą współpracę z konkretną placówką.

4.2. Za progiem żłobka

Większość naszych rozmówczyń zdążyła dobrze poznać miejsce, z usług którego korzystają. Niektóre z nich posiadają też starsze dzieci, które wcześniej chodziły do żłobka, przez co posiadają doświadczenia z więcej niż jednej placówki tego typu. W wywiadach wspominają o pierwszych dniach dzieci w nowym żłobku, podczas których ma miejsce adaptacja. Opowiadają o różnych aspektach organizacji pracy żłobków oraz relacjach z kadrą i rodzicami innych dzieci.

4.2.1. Adaptacja

Przez adaptację rozumiemy proces przystosowania dziecka do bycia w żłobku, a także „wynik tego procesu uwzględniający z jednej strony działania otoczenia (żłobka i rodziców), mające na celu pozytywne przejście adaptacji, z drugiej zaś – zachowania i emocje dzieci świadczące o bardziej lub mniej udanym przejściu przez ten proces”¹². Jest on dla dziecka stresujący, jednak możliwe jest, że już po kilku dniach negatywne emocje podczas pobytu w żłobku będą się wyciszać, a dziecko będzie coraz chętniej eksplorować nowe otoczenie¹³.

Dla rodziców pierwsze dni dziecka w nowej placówce również mogą stanowić trudny czas. Dają one jednak okazję do bezpośredniego poznania żłobka i weryfikacji posiadanych oczekiwań. Rodzice mogą wtedy zwrócić uwagę nie tylko na emocje i zachowanie dziecka związane z pobytem nowym miejscu, ale też na zachowanie kadry i dostosowanie przestrzeni do potrzeb dzieci. Podejście do adaptacji w placówkach nie zawsze odpowiada oczekiwaniom rodziców. Jest to sytuacja szczególnie trudna, gdy model adaptacji w danym miejscu nie zakłada obecności rodziców. W niektórych przypadkach

¹² E. Świdrak, *Adaptacja dzieci do lat trzech do instytucjonalnych form opieki na przykładzie żłobków lubelskich*, „Roczniki Pedagogiczne” 2020, t. 12, nr 3, s. 69.

¹³ Tamże, s. 87–89.

rozmówczynie miały też wrażenie, że adaptacja jest niezaplanowana bądź niedostosowana do potrzeb dziecka.

Na przykład teraz mieliśmy taką przygodę przy przedszkolu, że pierwszego dnia adaptacji zdecydowaliśmy, że przenosimy dziecko do innego przedszkola, bo zwyczajnie drzwi wyjściowe nie były pilnowane. Było to dla nas dość stresujące, żeby tam zostawić dziecko, jeśli te drzwi nie są zamykane. [...] Na pewno ocenialiśmy też pod względem tego, jakie są sale, czy one nie są małe, czy są dobrze przystosowane. Więc też podczas adaptacji jest ten moment, kiedy można na takie rzeczy zerknąć. Przede wszystkim na to, jak się zachowuje kadra wobec dzieci, czy są wspierający dla tych dzieci. (Daria)

Ten okres adaptacji był ciężki [...]. I ja nie wiem, dlaczego tutaj to nie tylko ten żłobek, ale też większość żłobków czy przedszkoli po prostu ma jakiś uraz do noszenia swoich maskotek. To nie są jakieś elektroniczne zabawki i tak dalej. To jest po prostu zwykła zabawka. [Dzieci] wyrywają sobie jak każdą inną. [...] On był niechodzący, także tutaj to musiało być uwzględnione. No i miał taką tę adaptację dosyć ciężką. Potrzebował dużej czułości i potem widziałam, że rzeczywiście ciecie biorą go więcej na ręce czy nawet po prostu zwykłe takie w międzyczasie przytulenie. (Iga)

Proces adaptacji do żłobka był taki, moim zdaniem – szukam dobrego słowa, ale przychodzi mi do głowy słowo „niewłaściwy”. Bo polegał na tym, że po prostu 2 dni rodzic był z dzieckiem po 2 godziny w żłobku i tyle. A później się zostawiało już dziecko samo, niezależnie od tego, jak ono na to zareagowało, niezależnie od tego, jak było małe czy duże,

czy czego potrzebowało. No i mi się marzy w publicznych placówkach w Polsce taka adaptacja, która pozwala rodzicowi być blisko, tak długo, jak dziecko tego potrzebuje.

[...] Myślę, że też już większość współczesnych psychologów rozwojowych wie, że to jest istotne dla rozwoju więzi z dzieckiem. I taka adaptacja, która wymaga takiego po prostu twardego odcięcia pępowiny i zostawienia dziecka, płaczącego za drzwiami jest moim zdaniem trochę krzywdząca. Rozumiem te argumenty dyrekcji, że na przykład nie ma miejsca w szatni czy w żłobku na to, żeby dwudziestka nowych rodziców siedziała tam i czekała na swoje dzieci, albo żeby dwudziestka tych płaczących dzieci po prostu się przytulała tam do rodziców. I rozumiem, że nie ma na to możliwości fizycznych. Ale właśnie marzy mi się to, żeby były. I ten okres takiej adaptacji był dla mnie trudny. Dla dzieci też był trudny. (Agata)

Po tym pierwszym dniu byłam trochę rozczarowana, bo okazało się, że panie sobie troszkę zapomniały, że przychodzi nowe dziecko. I poszły z dziećmi na plac zabaw, ale ona cały czas była w wózeczku, więc nie za bardzo było tam jakaś mowa o adaptacji. [...] W zasadzieostałam z paniami, ciociami, i porozmawiałam na temat tego [...], jakie to dziecko, co lubi, czego nie lubi. Trochę żeśmy się tak zapoznały. Kolejnego dnia po prostu zaprosiły mnie na adaptację taką na sali. W zasadzie to był jeden dzień, bo nie potrzebowałyśmy więcej. Natomiast tam chyba jest taka zasada, że to jest jeden dzień adaptacji. (Justyna)

Adaptacja jest ważnym momentem przejściowym pomiędzy sprawowaniem opieki przez rodzica a posłaniem dziecka do żłobka. Przeprowadzenie jej w sposób odpowiadający na potrzeby rodziców i dzieci może być trudne, biorąc pod uwagę możliwości i zasady pracy

danego żłobka. Właściwe przeprowadzenie adaptacji będzie jednak pozytywnie oddziaływało na dalszą ocenę pobytu dziecka w żłobku.

4.2.2. Ocena warunków w żłobku

Na ocenę warunków w żłobku wpływa w dużej mierze **oferta zajęć** prowadzonych w placówce. Wśród naszych rozmówczyń widoczne były dwa podejścia do tego tematu, które oparte są o głębsze przekonania co do wychowania małych dzieci. Część z nich docenia różnorodność zajęć i towarzyszących im bodźców, oczekując, że czas dzieci będzie animowany przez kadrę żłobka. Inne zauważają, że niektóre zajęcia i atrakcje zaspokajają raczej wyobrażenia rodziców niż potrzeby dzieci na danym etapie rozwoju – ważniejsze dla nich jest pozostawienie swobody dzieciom.

Mają fajny plan dnia i różnego rodzaju atrakcje. Teraz była jesienna sesja zdjęciowa i jeszcze warsztaty z robotem. A to przyszedł pan z psem, który zajmuje się szukaniem osób zaginionych. Także fajne są te zajęcia. Dużo prac plastycznych – jak przechodziła do starszaków, to dostaliśmy całą taką siatkę tych prac. Naprawdę fajny jest ten żłobek i widać to, że się starają, żeby dzieci miały naprawdę dużo atrakcji. (Hanna)

Nie ukrywam, ja naprawdę nie oczekuję, że mój półtoraroczny syn będzie przynosił prace plastyczne, która zrobiła – nie oszukujmy się jednak – ciocia jego rączkami. Niech naprawdę jeździ autkiem po dywanie, jeżeli mu to sprawiało dzisiaj radość, a niech nie siedzi przy stoliku i udaje, że interesuje go język hiszpański, który też jest w ofercie. Na zebraniu padały pytania, dlaczego zajęcia trwają tylko 15 minut, bo dziecko się niczego przecież nie nauczy przez 15 minut. Tak, rozmawiamy o półtorarocznych dzieciach. (Beata)

Dyrektor naszego żłobka lubi – to jest jakaś jej ambicja – urządzać takie imprezy „masowe”, czyli dzień dziadka, dzień babci i inne takie daty. To jest taki moment, że na sali o względnie małej powierzchni jest około 10 dzieci plus do tego dorośli. Jak dzieciaki widzą coś takiego, to połowa z nich ryczy.
(Celina)

Niezwykle istotnym dla rozmówczyń wymiarem opieki oferowanej w placówkach jest także **jakość wyżywienia**¹⁴. Podobnie jak w przypadku adaptacji – kluczowe jest odpowiadanie na bardziej indywidualne potrzeby rodziców oraz dzieci, co jednak często nie bywa łatwe ze względu na warunki lokalowe czy kwestie organizacyjne. Istnieją ogólne normy żywienia w żłobkach na poziomie ogólnokrajowym. Trudno jednak stwierdzić, w jaki sposób wygląda ich realizacja, w związku z czym dostosowanie żywności do istniejących norm oraz indywidualnych potrzeb może znacznie się różnić między placówkami.

Bardzo ważne jest dla mnie jedzenie. Chciałabym, żeby dziecko, spędzając bardzo dużo czasu w placówkach, jadło zróżnicowanie, żeby jadło coś, co jest jakościowo dobre, a nie jakieś wypełniacze czy zapychacze małego brzuszka. (Beata)

Jestem trochę rozczarowana poziomem żywienia dzieci w żłobku, ale myślę, że to jest po prostu ogromny temat, wymagający kolejnej godziny wywiadu. A dla mnie temat żywienia dzieci jest istotny. I moje dzieci do momentu, w którym poszły do żłobka, nie wiedziały, czym jest jogurt

¹⁴ Osoby zainteresowane tematem żywienia dzieci do 3. r.ż. odsyłamy do opracowań: *Żywienie dzieci w żłobkach. Praktyczne wprowadzenie aktualnych norm i zaleceń*, red. M. Sot-Szewczyk, A. Rejer-Mellin, Stowarzyszenie „Zdrowe Pokolenia”, Warszawa 2018; Zakład Żywienia Instytutu Matki i Dziecka, *Poradnik żywienia dziecka w wieku od 1. do 3. roku życia. Praktyczne zastosowanie norm i zaleceń żywieniowych*, PZWL Wydawnictwo Lekarskie, Warszawa 2020; *Normy żywienia dla populacji Polski*, red. E. Rychlik, K. Stoś, A. Woźniak, H. Mojska, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2024.

z dodatkiem cukru, taki kupny w sklepie. Tylko raczej jadły jogurt naturalny ze świeżymi owocami i nie jadły rzeczy dosładzanych, dosalanych. Tam po prostu dostały typową polską kuchnię i herbatniki z cukrem. Więc to jest duży temat, myślę, że warto się kiedyś gdzieś mu przyjrzeć w innych badaniach, bo poziom przetworzenia tego jedzenia w żłobku po prostu nie jest odpowiedni dla małych dzieci. (Agata)

Bardzo ważnym parametrem było też to, czy jedzenie jest z cateringu, czy jest własna kuchnia. Bo wiem, że catering też musi spełniać wszystkie wymogi sanitarno-epidemiologiczne. Ale co świeże jedzenie, gotowane na miejscu, to świeże, a co przywożone, to przywożone. (Hanna)

Natomiast nas interesowało, czy możemy ewentualnie – jak nam się nie podoba menu – przynieść swoje śniadanie, swój podwieczorek i czy po prostu dla niego mogą być obiady niesolone, niesłodzone. I to było takie dosyć ważne. I cały czas jest. Choć teraz widzę, że chyba trochę menu się zmieniło ze względu może też na moje naciski i jeszcze jednej mamy, żeby jednak zwracać na to uwagę. [...] Jeżeli tylko rodzic zgłosi, że dieta bezglutenowa, bez laktozy, czy po prostu jakieś dziecko ma cukrzycę, to wszystko jest od razu zaakceptowane i nie potrzeba jest jakichś zaświadczeń lekarskich. To jest fajne. Ale ja nie dostanę zaświadczenia, żeby dziecku nie dawać cukru i soli. Chociaż sądzę, że to normalne, że tak powinno być do 3. roku życia. (Iga)

Kolejnym elementem, na jaki zwracają uwagę rodzice, są **warunki lokalowe placówek**. Pozytywnie oceniane są większe lokale oraz te posiadające dostęp do placu zabaw. Sporo placówek znajduje się w dostosowanych mieszkaniach czy domach, w związku z czym warunki mogą znacznie się różnić w zależności od konkretnej placówki.

Nasz żłobek ma niestety jeden mankament, ale to trochę nie wynika z winy obsługi. Dzieci jest niedużo, ale też mamy bardzo niedużą i ograniczoną przestrzeń. Myślę, że gdyby ten lokal, w którym jest ten żłobek, był większy, to dzieci by się tam lepiej czuły. (Celina)

A i też ciekawa rzecz – plac zabaw. Bo jak jest fajny plac zabaw, dosyć spory, dzieci wychodzą na zewnątrz, to też bardzo mocno motywuje, żeby dziecko do żłobka oddać. Bo rzeczywiście, jeżeli dużo spędzają czasu na dworze, to też widać, że to zaangażowanie pań jest trochę lepsze. (Felicja)

Dużą rolę rodzice przypisują także **wielkości grupy**¹⁵. Nasze rozmówczynie cenią indywidualne podejście do każdego dziecka oraz oczekują wysokiego stopnia uważności na jego potrzeby.

Zależało nam, żeby to były mniejsze grupy dzieci. Tym samym opiekunka może więcej uwagi danemu dziecku poświęcić. Niektórym zależy na bardzo małych grupach i posyłają dzieci do żłobków i przedszkoli tzw. bliskościowych. Ja nie byłam aż taka zdeterminowana, że to musi być konkretnie taka bliskościowa placówka. Ale jak opiekowałam się jednym i drugim dzieckiem, to zależało mi, żeby jak dziecko chce być brane na ręce, no to niech będzie na tych rękach noszone. Wiadomo, do siódmego roku życia nosić nie będę, ale te trzy pierwsze lata... (Celina)

¹⁵ Zgodnie z art. 15. Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 jeden opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym może sprawować opiekę nad maksymalnie ośmiorgiem dzieci. Czasami w jednym oddziale znajduje się jednak więcej niż jedna opiekunka, co przekłada się na zwiększenie grupy.

Jeżeli chodzi o samorządowy żłobek, to tam, tak jak już wspomniałam, mało było komunikacji, też ze względu na to, że tych dzieci było dużo i ciocie nie miały w ogóle czasu nawet porozmawiać. Nawet w tych drzwiach sali. Jakby podawały podstawowe informacje, czy tam jadło, czy spało i tak dalej. A w tym, gdzie teraz córka chodzi, ta komunikacja jest o wiele lepsza. Panie się starają, oddając dziecko, stoją w tych drzwiach, opowiadają, co się działo – czy coś nowego, co robili przez cały dzień. Jest też grupa, na której oczywiście panie wrzucają zdjęcia. (Justyna)

Teraz w przypadku syna jesteśmy w dużo większej placówce. Tam jest chyba pięć oddziałów żłobkowo-przedszkolnych i każdy oddział ma dwóch, trzech nauczycieli, więc tych nauczycieli jest dużo więcej. I tutaj mam czasem wrażenie, że w przypadku oddawania mi dziecka nie zawsze ten komunikat [o tym, co dziecko robiło w ciągu dnia] jest dopasowany do dnia i do dziecka. Tylko to jest taka formułka, którą po prostu się rzuca każdemu rodzicowi. W przypadku córki to była placówka, w której była dwudziestka piątka dzieci, ale to była jedyna grupa. Nauczycielki były cztery i siłą rzeczy oddając mi [córkę], każda z nich miała, podejrzewam, tę samą wiedzę na temat tego, jak sobie młoda radziła przez cały dzień. (Beata)

Wielkość grupy jest istotna także ze względu na możliwość nawiązywania relacji z kadrą żłobka. Małe grupy sprzyjają lepszej komunikacji kadry z rodzicami, która dla rodziców jest bardzo ważna.

4.2.3. Relacje z kadrą

Poprzez kadrę żłobka rozumiemy przede wszystkim pracujące tam opiekunki, rzadziej – opiekunów. Jest to zawód sfeminizowany, tj. wykonują go na ogół kobiety. Zgodnie z danymi na 2022 rok stanowią

one 99,3% wszystkich osób zatrudnionych w żłobkach, klubach dziecięcych i oddziałach żłobkowych. Dla ponad 90% z nich placówki opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 są głównym miejscem pracy¹⁶. Opiekunki, niejednokrotnie nazywane przez rozmówczynie „ciociami”, w najistotniejszy sposób kształtują doświadczenie dziecka w żłobku, a tym samym doświadczenie jego rodziców.

Moim zdaniem na pewno najważniejsza w żłobku jest kadra i to konkretna kadra, która jest u nas w grupie. Wiadomo, że ta kadra nadzorująca – w sensie dyrekcja, która gdzieś organizuje to życie placówki – jest też ważna. Natomiast myślę, że gdybym trafiła na inne osoby w tej samej placówce, moje wrażenia mogłyby być skrajnie różne. Więc tak naprawdę cała ta moja opinia jest być może bardziej o tych konkretnych osobach niż nawet o placówce. Bo nie mam gwarancji, że z innej grupy byłabym właśnie tak samo zadowolona. Póki co mam takie poczucie, że cała ta otoczka – czy są sprzęty takie i takie, czy zapewnia się jakieś atrakcje – jest wtórna właśnie wobec tego, z kim dzieci spotykają się na co dzień i spędzają najwięcej czasu. (Daria)

Otwarta współpraca z kadrami żłobka pozwala rodzicom bardziej świadomie czuwać nad dobrem dziecka. Dotyczy to różnych problemów, które napotykają dzieci – w szczególności chorób. Podstawową formą wymiany informacji jest spotkanie twarzą w twarz, zwykle podczas odbierania dziecka z placówki. Uzupełnieniem mogą być kontakty za pośrednictwem telefonu lub Internetu. Niektóre żłobki korzystają ze specjalnej aplikacji internetowej, która pozwala na komunikację między kadrami a rodzicami.

¹⁶ Główny Urząd Statystyczny, *Żłobki i kluby dziecięce w 2022 r.*, 31 maja 2023, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzina/dzieci/zlobki-i-kluby-dzieciece-w-2022-roku,3,10.html> [dostęp: 06.12.2024].

Za każdym razem, jak miałam kontakt z opiekunkami i dziecko było do mnie odprowadzane z sali, to jakąś informację zwrotną dostawałam: jak tam, czy jest w porządku, czy coś tam się niepokojącego dzieje. Była też zamknięta grupa dla rodziców, na której pojawiały się wszystkie bieżące informacje, na przykład czy jest jakaś infekcja, czy trzeba obserwować dzieci, bo jest jakaś ospa wietrzna czy coś podobnego. Więc ta komunikacja ze żłobkiem była bardzo dobra, pani dyrektor też w zasadzie w każdym momencie była dostępna na miejscu czy pod telefonem. (Celina)

Podoba mi się ta sytuacja, że oni mają jasne zasady co do na przykład tego, że dziecko powiedzmy ma gila, no bo to jest normalne w przypadku dzieci w tym wieku. Ale to one są w stanie ocenić, jak dziecko funkcjonuje i czy następnego dnia mam go przyprowadzić czy nie. Bo jak mam w domu dziecko po południu, to ono już jest takie dosyć aktywne i też nie wiem, w jakim stanie ono jest w ciągu dnia. Więc jeżeli one mówią, że w ciągu dnia było tak, że następnego dnia ma nie przyjść, to ja się do tego stosuję. I to są po prostu takie jasne zasady funkcjonowania, jasne zasady odpłatności, jasne zasady tego, co dziecko ma mieć przygotowane, jak wygląda wyprawka, co mamy przynieść. (Franciszka)

Na bieżąco są przekazywane jakieś rzeczy, rano staramy się tam dużo nie rozmawiać, bo wiadomo, że te dzieci wchodzą i żeby nie przedłużać momentu wejścia. Tylko tak o tyle o ile. Natomiast już na koniec dnia każdy może wypytać, dowiedzieć, a zresztą cienie same mówią. Więc to już teraz stało się takim nawykiem. Natomiast wszystkie takie inne informacje, mamy tablicę, czyli na cały miesiąc mamy jakiś kalendarz zajęć, jakieś

urodzinki, teatrzyki. Wiemy o tym, co kiedy będzie. Na tablicy też są informacje o jakichś wirusach. [...] Także tutaj pani dyrektor jest dostępna, przez telefon codziennie można zadzwonić. Zawsze odbiera, a jak nie odbiera, to oddzwania. A z ciociami no to mówię na bieżąco. (Iga)

Jak coś się dzieje, to panie od razu zgłaszają, na przykład, że dziecko ma jakiś katar, że kasłało cały dzień. Albo gdyby dokumenty trzeba było uzupełnić, to też panie są bardzo pomocne.

Czy to jest zwykle taka wymiana twarzą w twarz, na przykład przy odbieraniu syna? Czy są jeszcze jakieś inne formy kontaktu?

Przede wszystkim przy odbieraniu. Mam też kontakt przez telefon – jest podany numer komórkowy, w razie gdyby na przykład syn się rozchorował i go nie będzie danego dnia, to jestem w stanie poinformować też tym kanałem. (Lidia)

Jeżeli chodzi o personel żłobka to dwie panie, które przede wszystkim prowadzą grupę, założyły grupę na Facebooku. I czasami też dostajemy informacje w ciągu dnia, co dzieci robią. To jest dla mnie dość przyjemną informacją, że wiadomo, że wszyscy żyją, że nic im się nie stało i mają jakieś aktywności. Jest sprawozdanie o każdym dziecku indywidualnie, właśnie przy odbiorze, co też mi się podoba. Panie są podzielone pod względem dzieci, którymi się przede wszystkim zajmują, czyli skupiają się na swojej połowie grupy, żeby obserwować i przekazać coś rodzicowi. [...] [Dostępna forma komunikacji] zależy z kim i jaka, i w jakiej sprawie, czy pilna, czy niepilna. Jak niepilna, to Messenger, jak pilna, to telefon, jak bardziej

rozbudowana, czyli wypełnienie jakiegoś pisma czy coś, co chcemy, żeby zostało na piśmie, to wolę maila. I wszystkie trzy formy komunikacji są zapewnione. (Edyta)

W tym momencie placówka ma założoną swoją aplikację, więc my też jesteśmy w stanie na bieżąco – wiadomo, mniej lub bardziej – kontrolować, co się dzieje. Bo dostajemy po prostu komunikaty na stronie: dziecko zjadło czy poszło już spać, ile spało, czy nie wydarzył się w międzyczasie jakiś wypadek, który wymagałby interwencji. (Beata)

Współpraca z kadrą wydaje się szczególnie istotna dla rodziców, którzy nie mają w otoczeniu rówieśników swoich dzieci. Pozytywnie oceniane są nastawione na wymianę informacji podejście opiekunek oraz koordynowanie działań między domem a żłobkiem z myślą o dobru dziecka.

Te komunikaty były zawsze takie bardzo uspokajające – nie straszące, a raczej informacyjne. I właśnie raczej nastawione na to, żebyśmy wspólnie pomyśleli, że może skoro mamy taki problem, to my podziałamy tutaj, panie podziałają w żłobku i razem coś będziemy mogli robić. [...] Nikt nikomu nic nie narzucał, ale raczej staraliśmy się dopełniać to, co się dzieje w domu, z tym, co się dzieje w żłobku, żeby też właśnie pomagać mu jak najbardziej w rozwoju. No i też moim zdaniem to było bardzo pomocne pod takim względem, że ja nie mam akurat w środowisku innych dzieci w podobnym wieku, więc nie zdaję sobie sprawy do końca, czy to, jakie jest w tym momencie moje dziecko, to jakoś odbiega od tej grupy bardzo czy nie. Nie mam grupy porównawczej, więc ciężko mi powiedzieć i mogę sobie z wielu rzeczy sprawy nie zdawać. (Daria)

Komunikowanie się na temat życia żłobka i wychowywania dzieci odbywa się nie tylko w relacji z kadrą, ale również w relacjach z innymi rodzicami.

4.2.4. Relacje z innymi rodzicami

W wywiadach pytaliśmy nasze rozmówczynie o wymianę informacji między rodzicami dzieci korzystających z tego samego żłobka. Rodzice potrafią łączyć się w grupy w mediach społecznościowych. Ich wymiany mają charakter organizacyjny, są nastawione na przekazywanie bieżących informacji. Rodzice widują się przelotnie przy okazji zostawiania rano dzieci w żłobku. Zwykle nie zawiązują między sobą bliższych relacji, nie wymieniają się doświadczeniami z zakresu opieki nad dziećmi. Silniejsze relacje między rodzicami zdają się zawiązywać dopiero na etapie przedszkola.

W przypadku córki kojarzę dwoje rodziców, że wiem, czyi to byli rodzice. Ale, prawdę powiedziawszy, znałam może imiona pięciorga dzieci z całej dwudziestki piątki. W tej chwili u syna kojarzę jedną mamę, ale to tylko dlatego, że zupełnie przypadkiem okazało się, że mieszkamy na tym samym osiedlu i kilkakrotnie szłyśmy w tym samym kierunku. [...] Chyba jednak takie jest obecnie podejście – rodzice tego nie potrzebują. Dzieci są jeszcze na tyle małe, że też się nie upomną. Podejrzewam, że na etapie tych pięcio-, sześciolatków córka zacznie przyprowadzać koleżanki, więc siłą rzeczy będę wiedzieć, z kim się spotyka, jakie są jej ulubione dzieci. Ale na etapie żłobka i wczesnego przedszkola nie widzę tego i nie widzę tej chęci w rodzicach. (Beata)

Sama specyfika budynku na to nie pozwala, bo to jest mały domek rodzinny zaadaptowany na żłobek i praktycznie nie ma takiej przestrzeni dla rodziców, gdzie grupa osób swobodnie mogłaby stanąć i porozmawiać. Jeżeli już to musiałoby to się odbywać albo w 100% online, albo przed żłobkiem na ulicy, gdzie też nie ma jakoś dużo miejsca do parkowania.

Wiadomo, że bardzo dużo rodziców dowozi dzieci samochodami, bo potem gdzieś tam jadą do pracy. Więc raczej się rodzice starali jak najszybciej to dziecko ubrać i wyjść, żeby zrobić miejsce dla kolejnego rodzica. No więc na to nie było warunków, ale też chyba nie widziałam zainteresowania, żeby coś takiego się działo. (Celina)

Te relacje, jak tak obserwuję, to w przedszkolu się pojawiają, bo dzieci też zaczynają tworzyć jakieś relacje między sobą, więc rodzice w związku z tym jakoś też za tym idą albo może w ogóle życie przedszkolne jest już bardziej angażujące.

Nie wiem, jak jest w innych żłobkach, ale moje doświadczenie jest takie, że w tym naszym żłobku lokalnym [...] ciocie mówią wprost, że nie organizują żadnych uroczystości z rodzicami, bo te dzieci są jeszcze za małe, że to dezorganizuje pracę żłobka, że one nie rozumieją, co się dzieje. (Grażyna)

W ani jednym, ani w drugim żłobku nie miałam żadnych kontaktów z innymi rodzicami. Nie było rady [rodziców] ani tutaj, ani tutaj. Jedyne co, jeśli mamy jakiś kontakt, to na placu zabaw czasami spotykamy chyba jednego tatę. I chodzą też dzieci, które są rodzeństwem kolegów z przedszkola syna. Tak to mamy jakby kontakt bardziej przez przedszkole, bo kojarzymy rodziców z przedszkola i ewentualnie wtedy się z nimi jakoś komunikujemy. (Justyna)

Zebrania [rodziców] są regularne, co rozpoczęcie roku. Ale mówię, my jesteśmy cały czas w kontakcie i też tam gdzieś przy odbiorze dzieci spotykamy się z tymi rodzicami. [...] Nie znam jakoś bardzo rodziców, ale nie mam takiej potrzeby. (Iga)

Doświadczenia związane z pobytem dziecka w żłobku są bardzo zróżnicowane i widoczny jest niski poziom standaryzacji na poziomie ogólnopolskim. Jednocześnie rodzice cenią sobie indywidualne podejście do każdego dziecka i możliwość odpowiedzi na jego oraz ich własne potrzeby. Działania państwa i samorządów mogłyby obejmować wyrównanie standardów dotyczących warunków lokalowych i jakości wyżywienia oraz podwyższenie standardów pracy opiekunek żłobkowych.

4.3. Dom – żłobek – praca

Pytając o doświadczenia rodziców w zakresie opieki nad dziećmi, musimy umiejscowić je w szerszym kontekście. Opisane w częściach 4.3. i 4.4. wątki nie wpisują się w bezpośrednie doświadczenie opieki żłobkowej, ale były istotne dla rozmówczyń i powtarzały się w kolejnych wywiadach. W części 4.3. interesuje nas kwestia podziału obowiązków w rodzinach rozmówczyń. Nasze poprzednie badanie wskazało, że to kobiety sprawują zwykle w ciągu dnia opiekę nad dziećmi. Wyniki wskazały też na kwestię ograniczenia aktywności zawodowej kobiet zajmującymi się dziećmi w domu. Na podstawie rozmów zyskujemy lepszy wgląd w temat podziału obowiązków między rodzicami. W wywiadach pytaliśmy także o wpływ decyzji dotyczącej korzystania ze żłobka na życie codzienne i zawodowe badanych.

4.3.1. Podział obowiązków w rodzinie

Gdy pierwsze dziecko przychodzi na świat, wielokrotnie konieczne jest skonfrontowanie naszych wyobrażeń na temat opieki nad dziećmi

z rzeczywistością. W rozmowach z matkami można zauważyć, że to po ich stronie leży większy udział w wychowaniu dzieci, a tym samym więcej obowiązków z tym związanych. **Tradycyjne podziały ról** nadal są widoczne w relacjach z życia polskich rodzin, w których to matki są zwykle odpowiedzialne za czynności związane z prowadzeniem domu, jak gotowanie czy sprzątanie.

Jest inaczej, niż to sobie zakładałam, planując rodzinę i będąc w ciąży. Mam bliźniaki, chłopca i dziewczynkę. Mają w tej chwili 2 lata i 2 miesiące, więc są w takim dość wymagającym wieku. I tak naprawdę od początku większość opieki nad nimi spoczywała na moich barkach z racji na fakt, że mąż dużo pracuje, ma własną firmę i etat, więc po prostu dużo czasu spędza w pracy. [...] U nas jest bardzo tradycyjny podział ról, choć nie do końca jest to efektem naszej obopólnej zgody. Raczej po prostu tak wyszło i tak wygląda to z racji na naszą aktywność zawodową i na wysokość zarobków. [...] Jeśli chodzi o podział obowiązków, to zarządzanie tym wszystkim jest na mnie. W sensie jak ja poproszę o coś męża, to on to zrobi. Natomiast raczej nie wychodzi z inicjatywą, że na przykład sam wstawi czy rozładuje zmywarę. Raczej nie widzi tego, póki o tym mu nie powiem. (Agata)

Jakby wymieniamy się. Cóż, znaczy większość obowiązków jednak mam ja, bo dbam o zaopatrzenie ubrankowe, jedzeniowe, śniadaniowe i tak dalej. Natomiast wychowujemy oboje. Bawimy się z dzieckiem, oboje staramy się przekazać mu jakieś wartości. I mamy też babcię, jedną i drugą. (Edyta)

Teraz to może ja [robię] troszeczkę więcej. Wiadomo, że jak jestem w domu, to mam więcej tego czasu. [...] Każde obowiązki są przechodnie poza gotowaniem, niestety, z takich

poważniejszych rzeczy. Bo nie mówię o przygotowaniu sałatki, kanapek czy jajecznicy, ale z takim poważniejszym [gotowaniem] to raczej nie ma przechodnich obowiązków. To zawsze robi mama. A tak to jest podział – nie ma, że ktoś czegoś nie robi. (Iga)

Mąż na ten moment pracuje, ja jestem na urlopie wychowawczym. Podział obowiązków jest standardowy – z racji tego, że większość czasu spędzam w domu, to sprzątanie, jakieś tam obowiązki, gotowanie, odprowadzanie starszej córki do przedszkola, zakupy – to jest na mojej głowie. Po południu mąż, jak już trochę odpocznie, to wtedy więcej się zajmie dziećmi, a ja mogę gdzieś wyjść sama bez nich. [...] Wtedy on gdzieś z nimi jedzie albo siedzi w domu. Inaczej ciężko to zorganizować. (Łucja)

Mimo że w wielu rodzinach podział obowiązków oparty jest na modelu tradycyjnym, w niektórych wypowiedziach rozmówczynie zwracają uwagę na partnerski charakter relacji. Obowiązki są wówczas równiej rozkładane pomiędzy obie osoby. Taki układ wymaga elastycznego dostosowywania się do bieżących potrzeb i możliwości partnerów.

Myślę, że z mężem raczej pełnimy równą rolę. Generalnie, jeżeli chodzi o opiekę nad dziećmi, sprawujemy ją równorzędnie. Ja jestem bardziej ciałem logistycznym, chyba jak większość kobiet. Dotyczy to na przykład tego, co my w żartach nazywamy turystyką lekarską – to takie ogarnianie różnych terminów i tak dalej. Natomiast on jest raczej wykonawcą tego wszystkiego. Jeżeli jest potrzeba gdzieś jechać bądź coś zrobić, to wówczas zawsze dogadujemy, jak to zrobić. Jeżeli chodzi o takie czynności czysto opiekuńcze, to tutaj sprawa jest, tak jak mówię, równorzędna – w zależności, kto ma chwilę albo chęci. (Felicja)

W tej chwili ja już również pracuję, bo oczywiście był taki dłuższy czas, kiedy jednak nie pracowałam albo pracowałam w mniejszym wymiarze. Więc w tej chwili od kilku miesięcy rzeczywiście ten podział aspiruje do bycia bardziej równym. [...] Pracujemy w różnych godzinach, ja mam zadaniowy czas pracy – raz jadę do biura, raz nie jadę, raz na rano, raz później. Mąż prowadzi własną działalność, więc też jest dosyć elastyczny. To się wymieniamy jakoś tym zawożeniem do placówek, odbieraniem i wszystkim innym. (Grażyna)

W niektórych wywiadach badane wskazywały, jakie znaczenie mają role płciowe w kontekście wychowywania i opieki nad dziećmi. Rozmówczynie dostrzegają kulturową zmianę, w wyniku której mężczyźni coraz bardziej angażują się w proces wychowania dzieci. Zakorzenione w kulturze podziały płciowe przekładają się też na wyobrażenie zawodu opiekuna żłobkowego. Jak wskazała jedna z rozmówczyń, być może istnieje tu potencjał zmiany.

Ja się spotkałam z taką historią, którą opowiadał mężczyzna. Oboje rodzice poszli z chorą córką do lekarza. I w zasadzie o wszystko była pytana mama, która nie była w stanie zbyt wiele powiedzieć, bo to mama była osobą, która wyjeżdżała często. A to tata był z dzieckiem w domu i tata wszystko wiedział, więc tata odpowiadał na pytania nie do siebie kierowane. Mama siedziała i patrzyła, a tata odpowiadał. A lekarz był zdziwiony, bo „pan to wszystko wie”. „No przecież to jest moje dziecko, to dlaczego mam nie wiedzieć?”. Dzisiaj ojcowie są dużo bardziej zaangażowani. Myślę, że to też jest kwestia tego, że sami byli wychowywani przez ojców nieobecnych i chcą swoim dzieciom dać tę obecność. (Hanna)

Jesteśmy w trakcie zmiany, ona chyba dzieje się szybciej, niż jesteśmy w stanie to zauważyć. Ostatnio widziałam jakieś dane, że bardzo urosła liczba ojców, którzy wykorzystują teraz te 9 tygodni urlopu [rodzicielskiego]¹⁷. Więc to mnie bardzo cieszy. I pewnie moje dzieci już tego nie doświadczą, ale może za jakieś kilka lat jakieś inne dzieci właśnie doświadczą tego, że może pojawi się jakiś wujek w żłobku. [...] Ja bym chciała, żeby i mój syn, i córka mieli opiekunów – mężczyzn – na tym najwcześniejszym etapie. Uważam, że to jest niezwykle potrzebne i wartościowe. I właściwie nawet trudno mi powiedzieć, komu bardziej by się to przydało. Myślę, że po równo jednemu, i drugiemu, że są plusy opieki i ze strony kobiety, i ze strony mężczyzny. Brakuje tego. Szkoda, że te nasze dzieci tego nie mają. (Grażyna)

W sytuacji wielu rozmówczyń **inni członkowie rodziny** w niewielkim stopniu biorą udział w opiece nad dziećmi. Jest to szczególnie widoczne w przypadku osób, których rodzice (dziadkowie małych dzieci) wciąż pracują, żyją w odległym miejscu albo ich kondycja fizyczna nie pozwala na zajmowanie się dziećmi.

Na co dzień nie ma nas kto wspomóc w opiece, bo po prostu babcie jeszcze pracują. Jedna pracuje gdzieś 100 kilometrów dalej, druga za granicą. (Łucja)

Raczej mamy mało wsparcia z zewnątrz. Moi rodzice mieszkają daleko od nas – tak 3, 4 godziny drogi samochodem albo pociągiem. Więc od nich mamy wsparcie doraźne na takiej zasadzie, że oni na przykład do nas przyjeżdżają na kilka dni i wtedy nas bardzo wyręczają. Są wtedy dziadkami, są wtedy

¹⁷ „W 2023 r. już 19 tys. ojców skorzystało z urlopu rodzicielskiego versus 3,7 tys. rok wcześniej. To pozytywny trend, jednak to nadal tylko 7% uprawnionych mężczyzn”. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Fundacja Share the Care, *Tata na rodzicielskim. Co mówią liczby o ojcostwie w Polsce*, kwiecień 2024, <https://sharethecare.pl/tata-na-rodzicielskim/> [dostęp: 06.12.2024].

atrakcją i w zasadzie cały czas się wtedy dziećmi zajmują. Ale to jest tak incydentalnie. Oni mieszkają nad morzem, więc my też możemy ich odwiedzać i dzieci też chętnie tam do nich jeżdżą. Moi teściowie natomiast mieszkają po drugiej stronie miasta, więc teoretycznie dużo bliżej, natomiast na co dzień też raczej się nie angażują w opiekę, nie pomagają nam. Jesteśmy na co dzień tylko ja z mężem. (Grażyna)

Z mężem mieszkamy sami. Nie jesteśmy z [nazwa miejscowości], pochodzimy z innych regionów. Tutaj przyjechaliśmy do pracy, że tak powiem, więc nikt nam nie pomaga. Żadna babcia, teściowa. Nasze mamy mieszkają w okolicach 300 kilometrów stąd. Więc jeżeli mówimy o pomocy w gospodarstwie w opiece nad dziećmi, no to jest to tylko okazjonalna pomoc. Wiadomo, babcia nie może przyjechać na dłużej niż na tydzień, poza tym nasze mamy są już 70+, więc to jest też taki wiek, że bardziej im przydałaby się pomoc niż mama byłaby w stanie pomóc nam. (Kamila)

Rodzice jednej z rozmówczyń opiekowali się jej starszym synem. Przypadek ten pokazuje, jak wymagająca jest organizacja opieki nad dzieckiem, kiedy w okolicy brakuje dostępnego żłobka, a rodzina – gotowa do udzielenia wsparcia – nie mieszka w najbliższej okolicy:

Ja go zawoziłam do dziadków, którzy mieszkali w miejscowości oddalonej od nas o jakieś 15 kilometrów. Więc potrzebowałam rano więcej czasu na całą logistykę, bo musiałam wstać, ubrać go, przygotować, zawieźć go do tej miejscowości. I problem polegał na tym, że ja mieszkałam dokładnie w połowie drogi z tej miejscowości do mojej pracy w [nazwa miasta]. Jechałam od siebie, robiłam drogę tam i później musiałam stamtąd dojechać do [nazwa miasta], więc ja codziennie

robiłam około 100 kilometrów w tę i z powrotem, rano i po południu. Także było to problematyczne, bo zjadało bardzo dużo czasu. Jak wychodziliśmy rano o 6:00, tak wracaliśmy o 18:00, czasami 19:00, bo wiadomo, jeszcze gdzieś tam po drodze korki. I było to bardzo nieefektywne. No ale nie mieliśmy innego wyboru po prostu i trzeba to było tak rozwiązać. Teraz jest zupełnie inaczej, bo żłobek mamy dosłownie 5 minut piechotą od mieszkania. Więc nie da się tego porównać. To są zupełnie dwie różne sytuacje, także teraz jest zdecydowanie wygodniej.
(Lidia)

4.3.2. Wpływ żłobka na życie matek

Jak wynika z naszych badań, korzystanie ze żłobka odciąża przede wszystkim matki, pozwalając im na realizowanie zadań zawodowych (w formie zdalnej lub w miejscu zatrudnienia) lub swobodne wykonywanie pracy związanej z utrzymaniem domu. Powrót do pracy umożliwia realizowanie się w rolach innych niż rola matki, która wiąże się ze stałym zapewnianiem dziecku opieki.

Właśnie dzięki temu, że mamy ten żłobek, takie nasze codzienne życie w ogóle może się odbywać w jakichś normalnych ramach. Bo wtedy, kiedy właśnie [imię syna] jest w żłobku, to to jest ten czas, kiedy my możemy żyć jak dorośli ludzie. I wszystko wtedy staramy się organizować, a te popołudnia są już bardziej podyktowane potrzebami dzieci.
(Grażyna)

Teraz jest mi dużo łatwiej się zorganizować, zorganizować sobie zakupy czy jakieś wyjścia, czy wizyty u lekarza dla siebie czy dla nich w momencie, kiedy jednak są w przedszkolu czy żłobku. Więc to jednak jest duże wsparcie i duża pomoc, że ta placówka funkcjonuje. Tak jak z sytuacją z dziś: młody

choruje, musiałam go wczoraj odebrać z gorączką, dzisiaj jest w domu, więc już cały mój plan się posypał. Jestem zmuszona zmienić właściwie cały zaplanowany dzień pod kątem tego, że dziecko jest w domu. (Beata)

Jest schematyczność, którą ja bardzo lubię – rano ja jadę do pracy, dziecko jedzie do żłobka, po drodze do mojej pracy. I tak samo jest z odbiorem, że można się spodziewać – w większość dni, oprócz tego, kiedy jest chory. Mogłam wrócić do pracy i mogłam ją podjąć w takim wymiarze etatu, żeby cokolwiek zarobić. To prawie cały etat, więc to jest duży plus jak dla mnie. (Edyta)

Kiedy drugie dziecko już się urodziło, to ja bardzo czekałam na to, aż ono pójdzie do żłobka. [...] Byłam bardzo obciążona opieką. Przy drugim dziecku już inaczej, bo druga córka ma inny temperament. Ale tak czy siak przy zajmowaniu się prawie całą dobę dzieckiem, to żłobek to jest zbawienie. Nawet dla samej kondycji psychicznej. Nie wiem, czy organizacja życia domowego jakoś tam mocno się zmieniła. To dalej jest kwestia logistyki i tego, kto, gdzie, kogo odprowadza. Przedszkole mamy bardzo blisko, żłobek trochę dalej, ale względnie blisko, bo to nawet nie są 2 kilometry. Da się spokojnie tam dojść spacerem. Więc to jest tylko kwestia organizacji. (Celina)

Mam ten komfort, że wiem, że ona jest dobrze zaopiekowana. Nie muszę się martwić, kiedy pracuję. I w pracy jestem po prostu pracowniczką, a kiedy ona wraca do domu, to jestem mamą. I ja też w pracy, muszę powiedzieć, trochę psychicznie odpoczywam od etatu mamy. Praca daje taką odskocznię, bo mam porównanie – kiedy jesteśmy razem cały czas bez przerwy, bo na przykład wzięłam na nią opiekę, bo jest chora, [...]

ja jestem wtedy po prostu tak umęczona fizycznie i psychicznie. Bo cały czas trzeba się zastanawiać, czy nie będzie chciała sforsować schodów albo wejść na regał. Dzieci mają różne dziwne pomysły, niekoniecznie takie, na którym byśmy wpadli. Człowiek jest umęczony, a w pracy można tak sobie wrzucić na psychiczny luz i nie zastanawiać się cały czas, czy wszystko jest w porządku. (Hanna)

Jest mi po prostu łatwiej. Ja pracuję w dużej korporacji, w ciągu dnia trafiają się telekonferencje z ludźmi z innych biur na całym świecie. I bywały takie głosy – jeszcze kiedy syn nie chodził do placówki – że być może ten syn przeszkadza mi w pracy. Gdzie moja przełożona wiedziała o tym, że to nie jest żaden problem dla mnie, ale usłyszała takie głosy od innych ludzi i flagowała mi coś takiego. Także to wysłanie dziecka do placówki bardzo ułatwiło moje obowiązki. Bo w momencie, kiedy właśnie mam jakieś inne spotkania w pracy, to jestem w stanie się na nich skupić w 100 procentach, a nie mam gdzieś z tyłu głowy czegoś takiego, że muszę zerknąć, co robi dziecko, bo nagle jest za cicho. (Lidia)

Rodziny, do których należą rozmówczynie, funkcjonują w różny sposób. W niektórych partner oraz inni członkowie rodziny są mniej zaangażowani w codzienną opiekę nad dzieckiem – wtedy obowiązki z tego zakresu spoczywają na matce. Czasem rodzicom udaje się wypracować bardziej partnerski układ relacji, dzieląc się obowiązkami związanymi z zajmowaniem się dzieckiem i pracami domowymi. Niezależnie od modelu rodziny funkcjonowanie żłobków pozwala na łączenie rodzicielstwa z pracą zawodową, dlatego państwo powinno zapewniać miejsca w tych placówkach.

4.4. Opieka nad dziećmi a rola państwa

Polityka państwa przekłada się na to, jakie rodzice posiadają możliwości co do organizacji opieki nad dziećmi. Nie dotyczy to wyłącznie potrzeby zapewniania odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach, o której pisaliśmy wyżej. Władze państwa ustanawiają prawo określające, jakie instytucje opieki mogą działać w Polsce oraz w jakich ramach funkcjonują. Rola państwa przejawia się także w organizacji programów związanych z opieką nad dziećmi kierowanych do rodziców oraz odpowiednich instytucji. Poniżej przybliżamy podstawowe informacje na ich temat – więcej szczegółów można znaleźć na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej¹⁸.

800+

Rodzina 800+ (dawniej: Rodzina 500+) – świadczenie wychowawcze przysługujące na dziecko w wieku do 18. roku życia, bez względu na dochód osiągniany przez rodzinę. Od 01.01.2024 r. wysokość świadczenia to 800 zł miesięcznie na dziecko, wcześniej wynosiło ono 500 zł.

Aktywny Maluch

Aktywny Maluch (dawniej: Maluch+) – program przewidujący dofinansowanie do tworzenia i funkcjonowania instytucji opieki nad dziećmi do lat 3. W pierwszej kolejności kierowany jest do gmin, ale wnioski mogą składać wszystkie podmioty, które zgodnie z ustawą mogą tworzyć i prowadzić miejsca opieki nad najmłodszymi dziećmi. Programy z tego cyklu były ogłaszane przez ministra od 2011 roku – ten obecny (Aktywny Maluch) jest przewidziany na lata 2022–2029.

¹⁸ Strona internetowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.gov.pl/web/rodzina> [dostęp: 06.12.2024].

RKO

Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym¹⁹ przewidziała dwie formy wsparcia rodziców: Rodzinny Kapitał Opiekuńczy oraz dofinansowanie na pobyt w żłobku. Obie zostały zastąpione przez świadczenia z programu Aktywny Rodzic, istnieje jednak możliwość zachowania prawa do wcześniej przyznanych dofinansowań.

- **Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO)** – świadczenie dla rodziców na drugie i każde kolejne dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia, przysługujące bez względu na dochód rodziny. W tym przypadku rodzice decydują, czy chcą otrzymywać po 1000 zł miesięcznie przez rok, czy po 500 zł miesięcznie przez dwa lata.
- **Dofinansowanie na pobyt w żłobku** – dofinansowanie do opłaty za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna wynoszące do 400 zł miesięcznie. Przewidziane zostało jako świadczenie uzupełniające zapisane w tej samej ustawie, co RKO. Przysługuje rodzicom dzieci, które nie mogą zostać objęte RKO (na przykład pierwsze lub jedyne dziecko bądź drugie i kolejne dziecko przed 12. i po 35. miesiącu życia).

Aktywny rodzic

Na mocy Ustawy z dnia 15 maja 2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic”²⁰ wprowadzono trzy nowe świadczenia dla rodziców wychowujących małe dzieci:

- **Aktywni rodzice w pracy** – świadczenie kierowane do aktywnych zawodowo rodziców, w wysokości 1500 zł miesięcznie, przysługuje

¹⁹ Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym, Dz.U. 2021 poz. 2270.

²⁰ Ustawa z dnia 15 maja 2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic”, Dz.U. 2024 poz. 858.

od 12. do 35. miesiąca życia dziecka. Nie obejmuje dzieci, które uczęszczają do żłobka lub innej instytucji opieki.

- **Aktywnie w żłobku** – świadczenie zastępujące dofinansowanie na pobyt w żłobku z wcześniejszej ustawy, wynosi do 1500 zł miesięcznie na dziecko. Wypłacane jest podmiotowi prowadzącemu instytucję opieki.
- **Aktywnie w domu** – świadczenie dostępne dla rodziców, którzy nie są aktywni zawodowo i nie korzystają z placówki opieki. Podobnie jak RKO, przysługuje w wysokości 500 zł miesięcznie przez 2 lata, można je jednak uzyskać także na pierwsze dziecko.

Rodzice mają świadomość funkcjonowania programów oferowanych przez państwo w związku z opieką nad najmłodszymi dziećmi. Korzystają z dostępnych świadczeń i oceniają je pozytywnie, jako odciążenie dla budżetu domowego.

Dzisiaj te żłobki, które ja widzę, to są fajne, kolorowe miejsca, świetnie wyposażone. Są na to środki, one dostają dofinansowanie z tego programu Maluch+. Dowiedziałam się o nim właśnie z naszego żłobka, bo jest tabliczka przykręcona, że to jest Maluch+. Rodzice też nie mała kosztów ze swojej strony ponoszą, więc działa to wszystko naprawdę fajnie. (Hanna)

Ten nowy program, nie ukrywam, też finansowo trochę wspomogę generalnie. Natomiast pobierałam Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, więc i tak przez pierwszy rok pobytu w żłobku miałam jakieś tam dofinansowanie do jej pobytu. I teraz rzeczywiście ten drugi program tak samo tak jakby zniweluje fakt tego, że jednak się płaci za to chesne w żłobku. (Felicja)

Czekamy cały czas na rozpatrzenie decyzji, ale weszła ta dopłata żłobkowa, to 1500 zł i ona w zasadzie w 100 procentach, nie licząc kosztów wyżywienia, pokrywa nam koszty żłobka. To jest ta duża ulga dla nas. Jak nie dostaniemy, to będę kombinować, co dalej... (Celina)

Już złożyłam wniosek na Aktywnie w żłobku. Jak tylko się pojawiła możliwość 1 października, to od razu złożyłam wniosek w aplikacji ZUS-u i muszę powiedzieć, że naprawdę gładko to poszło. Wcześniej to dofinansowanie to było 400 zł z ZUS-u i 300 zł od miasta. Te 700 zł to była konkretna pomoc finansowa. Teraz Aktywnie w żłobku w zasadzie nam pokryje całość kosztów czesnego. Tylko za wyżywienie będziemy musieli dopłacić. To jest duża różnica, bo żłobek obecnie kosztuje 1300 zł. (Hanna)

Samo składanie dokumentów celem otrzymania świadczenia nie stanowi zwykle problemu. Rodzice muszą mieć jednak dobre rozeznanie w zasadach każdego z dostępnych programów, aby znać przysługujące im opcje, a czasem – umieć wybrać najkorzystniejszą z nich.

Ja w tej chwili nie korzystam z tego Aktywnie w żłobku, bo po prostu mi się nie opłaca. My dostajemy na syna RKO w wysokości 500 zł miesięcznie, bo wybraliśmy to na 2 lata. I biorąc to, jesteśmy w stanie pokryć praktycznie całość opłat. Bo jeżeli on nie chodzi [do żłobka] cały miesiąc, to powiedzmy, że do tych 500 zł ostatnio dołożyłam tylko 20 zł. Gdybym zaczęła korzystać z Aktywnie w żłobku, to państwo by mi pokrywało tylko to chesne, które jest w wysokości 430 zł. (Lidia)

W dyskusjach wokół programu Aktywny rodzic zwraca się uwagę **na osoby, które nie mogą z niego skorzystać**. Taka sytuacja dotyczy między innymi: rodziców korzystających z preferencyjnego ZUS-u

lub ulgi na start, osób otrzymujących na umowie zlecenia kwotę przychodu poniżej 50% minimalnego wynagrodzenia oraz osób pracujących w niepełnym wymiarze czasu pracy²¹. W naszej grupie badanych pojawiła się osoba, która nie może pobierać świadczenia z tego programu w związku z zatrudnieniem za granicą.

Moim pracodawcą jest pracodawca z zagranicy. I po prostu podlegam tutaj częściowo pod koordynację tych systemów socjalnych, finansowych. [...] To świadczenie Aktywny rodzic – ZUS się ze mną kontaktował w tej sprawie – generalnie i tak by mi nie przysługiwało, bo to jest dla rodziców pracujących w Polsce. Więc mnie to już nie obejmuje. RKO mnie jeszcze objęło, 800+ dostajemy na obie dziewczyny, więc korzystamy z tego. (Łucja)

Rozmówczynie zwracają także uwagę na wzrost opłat w żłobkach, który jest konsekwencją wprowadzenia programu Aktywny rodzic.

Bardzo ciekawi mnie zachowanie placówek w związku z tym całym „babciowym”. Nie ukrywam, że nasz obecny żłobek zachował się, uważam, bardzo fair. Poinformowano nas na zebraniu, że do końca roku nie będzie się nic zmieniało, jeśli chodzi o opłaty po naszej stronie. A od stycznia zobaczą, jak się zachowa miasto, jak się zachowa rynek. Wiadomo, to też jest kwestia dotacji z miasta, programu Maluch+, do którego my jesteśmy włączeni jako placówka. My tak naprawdę pokrywamy może jedną trzecią tego chesnego, które tam jest w umowie. To, co zostaje, to głównie jest kwestia wyżywienia, bo ono się nie wlicza. [...] Niestety, część placówek próbuje sobie w tej sytuacji podbić koszty. Jestem ciekawa, jak to się wszystko rozwiąże, bo różnie może być. (Beata)

²¹ M. Krzystała, Część rodziców ma problemy z „babciowym”. Na te pułapki trzeba uważać, „Rzeczpospolita” [online], 10 października 2024, <https://www.rp.pl/praca-emerytury-i-renty/art41274691-czesc-rodzicow-ma-problemy-z-babciowym-na-te-pulapki-trzeba-uwazac> [dostęp: 06.12.2024].

Ja ostatnio jestem trochę zła na moją gminę. A wiem też, że zrobiła to masa gmin, Warszawa też to zrobiła – w momencie, kiedy wszedł program, wszyscy od razu podnieśli wysokość czesnego do wysokości programu, żeby ciągnąć po prostu, ile mogą. I na przykład to mnie strasznie teraz irytuje, bo czesne w tej publicznej – a i tak co roku jest jakaś podwyżka w tych placówkach – potrafiło kosztować 1000 zł, a oni w momencie, kiedy wchodzi program, podnoszą na 1500. (Felicja)

Zgodnie z przewidywaniami, sformułowanymi przez nas także w raporcie *Maluch minus*, program Aktywny rodzic stwarza zagrożenie wzrostu cen w żłobkach. Polityka w zakresie opieki nad małymi dziećmi nie może w tak dużej mierze opierać się o programy dopłat bezpośrednich. W większym stopniu powinna skupić się na inwestycjach w infrastrukturę, które będą odpowiedzią na problem niskiej dostępności żłobków, opisaną przez nas w części 4.1. Wprowadzane programy powinny być ewaluowane pod kątem tego, jakich grup nie obejmują – na przykład ze względu na wysokość dochodów i składek ubezpieczeniowych czy miejsce zatrudnienia.

4.5. Jak rodzice postrzegają żłobki?

Na koniec tego rozdziału chcemy przyjrzeć się postrzeganiu żłobka przez rodziców. Przekładają się na nie zarówno ich doświadczenia z konkretnych placówek (opisane w częściach 4.1. i 4.2.), jak i kulturowe oczekiwania wobec matek (przybliżone w części 4.3.). To, jak rodzice postrzegają żłobki, wpływa także na zaufanie lub brak zaufania do tego typu placówek. Kwestia ta wydaje się nam kluczowa w kontekście decyzji rodziców co do posłania lub nieposłania dziecka do żłobka.

4.5.1. Ogólna opinia o żłobkach

Na negatywny obraz żłobka mogą przekładać się stereotypowe przekonania o tych placówkach opieki, które wciąż zdają się funkcjonować w społecznej świadomości. W dyskusjach na temat żłobków przywoływane jest czasem skojarzenie żłobka z przechowalnią, w której to dzieci miałyby być zaniedbane, pozostawione same sobie. Zdaniem jednej z rozmówczyń wywodzi się ono z okresu PRL-u. Taki obraz żłobków może też wynikać z ich pierwotnej funkcji. U swoich początków, czyli w XIX wieku, były bowiem miejscami opieki nad dziećmi osieroconymi lub żyjącymi w złych warunkach²². Wyobrażenie o żłobku jako o przechowalni nie ma według naszych rozmówczyń wiele wspólnego z rzeczywistością. Obecnie żłobki stanowią jedną z powszechnych form opieki nad małymi dziećmi i z założenia są to **bezpieczne i przyjazne miejsca.**

Badane dostrzegają zmiany dotyczące większej niż dawniej aktywności zawodowej kobiet, a tym samym wyższego przyzwolenia na korzystanie ze żłobków. Mimo to zdarza się, że spotykają się z negatywnymi ocenami w związku z podjęciem decyzji o posłaniu dziecka do żłobka. Można przypuszczać, że jest to mechanizm kontroli decyzji kobiet, które nie realizują tradycyjnego wzorca rodziny. Badane podkreślają, że dzisiejsze żłobki to miejsca potrzebne pracującym rodzicom. Widzą jednocześnie korzyści dla rozwoju dziecka wynikające z posłania go do żłobka.

Myślę, że dużo osób, kiedy myśli żłobek, to ma w głowie taki obraz: dziecko stoi w żelaznym łóżeczku, z prętami à la kraty więzienne i płacze, bo tym dzieckiem się nikt nie interesuje. Myślę, że dużo osób to widzi jako takie przechowalnie i też trochę kieruje się stereotypami. „A bo mama chce robić wielką

²² „Organizacja pierwszych żłobków, a także pierwszych polskich ochronek, miała początkowo charakter filantropijny. W 1814 roku w Polsce, w trosce o losy dzieci, utworzono Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, które «pod swoje skrzydła brało» m.in. ubogich, sieroty oraz dzieci z rodzin robotniczych (proletariackich) pozbawionych rzetelnej opieki rodzicielskiej”. K. Sadowska, *Wczesnodziecięca edukacja...*, dz. cyt., s. 137.

karierę, to daje dziecko do żłobka”. Przecież nie tylko mama jest zaangażowana, bo to rodzice wspólnie podejmują takie decyzje. Nie jest to decyzja wyłącznie mamy, chyba że jest rodzic samodzielny, to jest inna sprawa. (Hanna)

Teraz, z perspektywy czasu, widzę, że wiele z tych lęków tak naprawdę wynika z niewiedzy i – nie wiem, jak to nazwać – stereotypów, jakichś lęków przekazywanych z pokolenia na pokolenie i niezweryfikowanych kompletnie przekonań, że żłobek to jest taka przechowalnia. Nie wiem, to chyba w ogóle pogląd z lat 50., prawda? Taka myśl, że tam dzieci leżą tylko w łóżeczkach i nikt się nimi nie zajmuje. A to w ogóle w tej chwili nie ma związku z rzeczywistością. Raczej spotykam się wszędzie z tym, że te żłobki są bardzo, bardzo fajne i że dzieci tam się bardzo dobrze rozwijają. I widziałam to też u swoich dzieci, że to ogromnie wpływa na ich rozwój poznawczy, emocjonalny i społeczny. Dziecko, będąc w domu tylko z mamą przez te 3 lata, nie jest w stanie zebrać tyle doświadczeń czy mieć tyle bodźców, żeby się tak fajnie rozwijać. (Grażyna)

Rozmawiałam nawet wczoraj z moją teściową, to wydaje mi się, że też mocno się to zmieniło. To znaczy z perspektywy dużego miasta, bo ja też urodziłam się i wychowałam w dużym mieście. To z mojej perspektywy, ja jestem prawie czterdziestolatką, to wygląda to tak, że mamy nie chcą zostawać w domu z dziećmi. Wolą wracać do pracy czy po prostu sytuacja ekonomiczna jest taka, że muszą wrócić do pracy, bo jeden rodzic nie jest w stanie utrzymać rodziny ze swojego dochodu. No bo mówię, x lat temu to było czymś naturalnym, że mama została z dziećmi w domu dłużej – do trzeciego roku życia czy nawet jeszcze dłużej, a teraz mi się wydaje, że ta sytuacja uległa zmianie. (Celina)

Bardzo podoba mi się też taki element socjalizacyjny żłobka, bo jak ja widzę po prostu takie dzieciaki, które nie chodzą nigdzie, bo są w rodzinie, a takie, które chodzą do żłobka, no to ona [córka] nie ma problemu z niektórymi rzeczami. Ona po prostu się czegoś uczy automatycznie albo po prostu tak wie. [...] Ogólnie każde z nich jakoś żyje w tej społeczności grupowej, czy to w żłobku, czy to w przedszkolu, i też musi się uczyć tych relacji społecznych. (Felicja)

Ja jestem team żłobek. I uważam, że takie przekonywanie wszystkich, że dziecko do 3. roku życia powinno być z matką, że w ogóle tylko taka opieka i że jest ona najlepsza, a oddawanie dziecka komuś – właśnie, „oddawanie”, tak jakby to było porzucanie dziecka – to jest jedna z form opresji kobiet. Po prostu to jest taka forma ustawiania czy dbania o trwanie tradycyjnej struktury rodziny. [...] Opierając się na wiedzy o rozwoju dzieci, to plus minus w tym pierwszym roku dziecko powinno być bliżej mamy. A kiedy zaczyna mieć większy kontakt z otoczeniem, zaczyna się komunikować, to wtedy powinno już gdzieś być w grupie i właśnie uspołeczniać się wśród różnych osób w różnym wieku, różnej płci i tak dalej. W sumie wszelkie polityczne działania mające zmierzać do tego, żeby kobiety wracały do pracy i żeby miały różne możliwości zorganizowania opieki nad dziećmi, uważam za pozytywne. (Grażyna)

Negatywne opinie o żłobkach wynikają ze stereotypów, ale też realnych doświadczeń. Jedna z rozmówczyń, która nie zdecydowała się na korzystanie ze żłobka, rozpoznaje problemy dotyczące postrzegania żłobka. Diagnoza ta opiera się z jednej strony na przemyśleniach o kulturowym obrazie żłobka i podziale ról płciowych, a z drugiej – na doświadczeniach z wizyty w konkretnej placówce:

Tutaj trzeba naprawdę zadbać o bardzo dobry PR, wybudowanie na nowo dobrego imienia tej placówki. Jeżeli powie pan kobiecie mającej dzieci słowo „żłobek”, to zacznijmy od tego, że wydźwięk tego słowa jest negatywny. To nie jest tak, jak Pan słyszy słowo „wakacje” – samo to słowo ma fantastyczny wydźwięk, rozumiemy je bardzo pozytywnie. A żłobek? Oddać dziecko do żłobka. Oddać dziecko do mamki. Tutaj w tym momencie już się pojawia pierwszy problem, bo jako matki to ciąży na nas trochę taka klątwa. Wie Pan na pewno, o czym chcę powiedzieć – że chcę oddać dziecko do żłobka pod opiekę obcych osób, żeby wrócić do kariery. Więc tutaj to jest bardzo ważny aspekt numer jeden, że wcale nie będzie się dzieła dziecku krzywda. Chodzi też o zbudowanie pozytywnego wizerunku tej placówki, że są mamy, że są ciocie, że są opiekunki, są woźne. Że to dziecko ma to, co dziecko powinno mieć w tym żłobku. Że dostanie butelkę czy dostanie jakieś jedzonko, będzie sobie leżeć na dywaniku, bawić się. Nie ma w społeczeństwie takiego obrazu. Czy Pan ma w swojej głowie wizję żłobka? Jak wygląda placówka? Miejsce, sala, leżaczek? Bo ja, słysząc to słowo, to wie Pan co, troszeczkę mnie ciarki przechodzą. Mając jeszcze z tyłu głowy wizję, jak wygląda to miejsce, to ja nie widzę ślicznego, ładnego pokoiku, skandynawskiego czy japońskiego, minimalistycznego, czy w beżach, czy w kolorach, gdzie są śliczne łóżeczka i uśmiechnięte panie. To jest dysonans, dysonans poznawczy. I chciałabym na przykład widzieć fotki gdziekolwiek: na Instagramie, na Tiktoku, że żłobek jest cool, że dzieciaczki sobie leżą i jest fajnie. Dodam tyle, że ja widziałam ten żłobek. Przeprowadziłam rozmowę, widziałam, jak wygląda rekrutacja do tego miejsca, kto tam pracuje, jak się wchodzi. Więc jest to maluteńki budynek w kolorze ciemnego różu. Przy wejściu jest szatnia, gdzie przebieramy te dzieci. I ja nie mogłam, jako matka,

opiekun, człowiek zainteresowany posłaniem tam dziecka nawet wejść do sali, zobaczyć jak ta sala wygląda. Wie Pan co, ja w pierwszym momencie po prostu zdjęłam buty, bo chciałam wejść jak do kogoś do domu. Jestem zainteresowana, chcę oddać tutaj swoje dziecko do tej placówki, więc chcę zobaczyć, co i jak. Więc może jestem za bardzo pewna siebie, że tak postąpiłam – zdjęłam buty i ładuję się do środka. No ale czy nie jest to dla Pana ciekawe? W momencie, w którym wybieram pracodawcę, wchodzę do biura, to jestem przyjęta kawą, herbatą, prowadzę rozmowę o pracę. A tutaj stop! Rozmawiam w szatni, rozmawiamy przez telefon z obsługą, a ja później dziecko mam podać przez otwór w ścianie? No bez żartów...
(Kamila)

4.5.2. Zaufanie/nieufność do żłobków

Postrzeganie żłobka jako miejsca godnego zaufania przez rodzica wpływa na samą decyzję o posłaniu lub nieposłaniu dziecka do takiej placówki. Osoby, które wybiorą żłobek, mają szansę zweryfikować posiadane wcześniej przekonania. O kwestię zaufania do żłobków pytaliśmy badane wprost, ale pojawiała się ona też przy okazji odpowiedzi na inne pytania. W przeprowadzonych wywiadach badane deklarują na ogół, że darzą zaufaniem żłobki, do których odprowadzają swoje dzieci. Na zaufanie rodziców do żłobka przekładają się takie czynniki, jak: troska kadry o dobro dzieci, dobra organizacja pracy w placówce, bieżąca komunikacja z rodzicami i względna stałość w składzie kadry.

Myślę, że rodzice darzą ten żłobek dużym zaufaniem. To jest dobrze zorganizowana placówka. Jeżeli na przykład są jakieś przerwy w funkcjonowaniu żłobka, to my zawsze wiemy o tym z dużym wyprzedzeniem. Na przykład o tym, że żłobek będzie dłuższy czas nieczynny z powodu Świąt i Nowego Roku,

to myśmy wiedzieli w zasadzie w styczniu tego roku. Bo już ktoś spojrział zawczasu w kalendarz i stwierdził, że, na przykład, 2 i 3 stycznia nie będą otwierać. Albo kiedy są jakieś kwestie techniczne, na przykład: będziemy mieć nową drogę wyasfaltowaną, to słyszymy: drodzy rodzice, nie parkujcie tutaj, tylko parkujcie tam. Wydawałoby się, że to są drobiazgi, ale dosyć istotne. [...] Myślę, że zaufanie jest duże także ze względu na personel, bo ten personel nie jest taki bardzo rotujący. Jak co jakiś czas jestem w żłobku, to widzę mniej więcej te same twarze cioc. Ewentualnie pojawia się jakaś nowa, ale niekoniecznie odchodzi jakaś wcześniejsza. I też pamiętam jedną zabawną sytuację, bo wtedy mąż chyba akurat był chory i on nie mógł po małą pojechać, więc pojechałam ja. I wchodzę do żłobka, „dzień dobry, ja po córkę”. „A czy ma pani upoważnienie do odbioru dziecka?”. Mówię: „jestem mamą, to chyba mam”. Ta pani się tak spieszyła i przeprosiła. Ale ta pani była czujna. To chyba lepiej, że jest taka zwiększona czujność.
(Hanna)

Sytuacje świadczące o pogorszeniu jakości opieki (wynikające przykładowo ze zmian w diecie dzieci albo częstej rotacji kadry) i braku otwartej komunikacji ze strony żłobka sprawiają z kolei, że traci on zaufanie w oczach rodziców:

I zaczął się zgrzyt, bo niestety w międzyczasie zmieniona została firma cateringowa, o czym nas nie poinformowano. To jest dla mnie dość istotna kwestia, więc mieliśmy taką dyskusję, co i dlaczego tak się zdarzyło, bo jakość posiłków bardzo spadła. A w międzyczasie okazało się, że zrezygnowała jedna z opiekunek, o czym też nie powiedziano nam wprost. Dowiedzieliśmy się po 3 miesiącach, kiedy nam przedstawiono nową panią. I tutaj nie ukrywam, że miałam chyba największy zgrzyt, że nie zostaliśmy poinformowani. (Beata)

Tam była bardzo duża rotacja personelu, związana też z takim nowym żłobkiem otworzonym w okolicy. Tam po prostu część personelu przeszła. Więc też był taki dosyć spory problem z utrzymaniem na stałe wykwalifikowanej kadry. I to się mocno przekładało potem na opiekę nad dziećmi. Czasami ta opieka była po prostu niewystarczająca, więc dzieci były tak jakby niedopilnowane. (Felicja)

Badane często mówiły o początkowej nieufności rodziców do żłobków wynikającej z posłania małego dziecka do innego miejsca i nieznannej dotąd grupy. Po pewnym czasie dziecko przyzwyczaja się do nowego otoczenia i obecnych w nim osób. Równolegle rodzice poznają kadrę i sposób pracy w żłobku, co pozwala im się do niego przekonać.

Czuję, że dzieci są tam bezpieczne, zaopiekowane. Nie martwię się o nie, kiedy oddaję je do tego żłobka. Nie boję się, że coś im się tam stanie, jakaś tam krzywda. Wiem, że są bezpieczne, i mam wysoki poziom zaufania. Na początku tak nie było. Ale myślę, że staję się tak z czasem. Na początku mamy ileś swoich lęków, wątpliwości. A potem z czasem, jak się nawiązuje taka relacja między opiekunkami i dziećmi, opiekunkami i rodzicami, to jest łatwiej ten poziom zaufania mieć wyższy. Więc ja myślę, że tutaj po roku poziom [zaufania] jest po prostu bardzo wysoki. (Agata)

Rozmówczynie mają na ogół dobre zdanie na temat żłobków. Pewne wątpliwości przed posłaniem dziecka do placówki pojawiają się u matek ze względu na stereotypowe podejście do żłobków i roli kobiet jako opiekunek. Proces posyłania dziecka do żłobka nie jest pozbawiony trudności, natomiast zwykle pozwala pozbyć się posiadanych wcześniej wątpliwości. Dalsze przemiany związane z kulturowym modelem rodziny i powszechniejszym korzystaniem ze żłobków sprawiają naszym zdaniem, że żłobki będą cieszyć się coraz korzystniejszą opinią i wysokim poziomem zaufania.

5. Wnioski z badań

Nasze badania wskazują na przeważnie pozytywne doświadczenia naszych rozmówczyń w zakresie korzystania z opieki żłobkowej. Pomimo szeregu barier – wynikających z cen, braku miejsc czy godzin otwarcia – badane wskazują na pozytywny wpływ, jaki opieka żłobkowa wywarła na organizację opieki nad ich dziećmi. Doświadczenia badanych dotyczące poszczególnych elementów opieki takich jak zajęcia, relacje z kadrą, wyżywienie czy warunki lokalowe są bardzo różnorodne, dlatego trudno o jednoznaczną ich ocenę. Wynika to najpewniej z niskiego poziomu ustandaryzowania wymienionych aspektów opieki żłobkowej w Polsce.

Biorąc pod uwagę uzyskany wgląd w doświadczenia rodziców małych dzieci, proponujemy następujące odpowiedzi na postawione na początku pytania badawcze.

1. Jak rodzice organizują obowiązki związane z opieką nad dziećmi?

Podział obowiązków rodzicielskich zależy od sytuacji danej rodziny. Często to po stronie kobiet leży odpowiedzialność za zapewnienie opieki małym dzieciom. Jednak rozmówczynie dostrzegają zmiany zachodzące w tym zakresie i większe zaangażowanie ojców w życie rodzinne.

Ujęci w badaniu rodzice rzadko dzielą się opieką nad dziećmi z innymi członkami rodziny. Zdarza się to najczęściej w przypadku osób niekorzystających ze żłobka lub okazjonalnie w ramach uzupełnienia opieki żłobkowej.

Korzystanie z instytucji opieki odciąża rodziców i znacząco ułatwia organizację opieki nad dzieckiem.

Korzystanie ze żłobka pozwala kobietom na powrót do życia

zawodowego. Podkreślają one, że ponowne podjęcie pracy byłoby utrudnione lub wręcz niemożliwe, gdyby nie opieka żłobkowa.

2. Jakie są doświadczenia rodziców związane z posyłaniem dziecka do żłobka?

Rodzice, którzy chcą umieścić dziecko w żłobku, napotykają trudności ze względu na brak instytucji:

- położonej blisko miejsca zamieszkania,
- posiadającej wolne miejsca,
- dostępnej cenowo,
- funkcjonującej w godzinach ich pracy.

Dodatkowym problemem jest ograniczony dostęp do wiedzy o rekrutacji i działalności żłobków, szczególnie w sytuacji, gdy rodzice po raz pierwszy posyłają dziecko do żłobka. Problem ten jest często spowodowany brakiem kontaktów z innymi rodzicami, brakiem takiej wiedzy w rodzinie bądź nieskuteczną komunikacją ze strony żłobków i gmin.

Proces adaptacji jest trudny zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców. Ułatwia go dobre przygotowanie kadry oraz jej uważność na potrzeby dzieci i ich opiekunów.

Dla rodziców ważna jest troska opiekunek o dobro dzieci i indywidualne podejście do ich potrzeb.

Dla rodziców kluczowa jest współpraca z kadrą oraz bieżąca i szczerza komunikacja – dotycząca zarówno stanu dziecka, jak i funkcjonowania samej placówki.

Najważniejszymi elementami oferty żłobka są warunki lokalowe i jakość wyżywienia. Mniej istotne są organizowane w żłobku zajęcia.

3. Jak postrzeganie żłobków przez rodziców przekłada się na poziom zaufania do tej instytucji?

Żłobki są obciążone negatywnym stereotypem, wynikającym po części z historii tej instytucji. Skojarzenia ze żłobkiem jako miejscem surowym, nieprzyjaznym nie są aktualne. Mimo to nie opuściły jeszcze na dobre powszechnej świadomości.

Negatywne opinie o żłobkach wynikają też z konserwatywnych oczekiwań wobec kobiet, wedle których powinny one zajmować się przede wszystkim opieką nad dziećmi i życiem domowym. Dlatego właśnie korzystanie ze żłobka (zwłaszcza na rzecz realizacji życia zawodowego) uznawane bywa za zaniedbanie matczynych obowiązków.

Placówki wzbudzają zaufanie rodziców, kiedy ich działalność opiera się na troskliwym podejściu do dzieci, dobrej organizacji pracy, stabilności w funkcjonowaniu żłobka oraz otwartej komunikacji z rodzicami.

Uważamy, że konieczne są dalsze analizy systemu opieki nad dziećmi do lat 3. Na podstawie naszego raportu możemy wskazać następujące kwestie, które należałoby wziąć pod uwagę podczas kolejnych badań. Z pewnością warto byłoby sprawdzić, jak po dłuższym czasie rodzice oceniają program Aktywny Rodzic. Istotne byłoby ponadto dotarcie do szerszej grupy badawczej. Powinna ona objąć osoby niekorzystające ze żłobków, mężczyzn oraz osoby o bardziej zróżnicowanym poziomie wykształcenia. Takie badanie zapewniłoby bardziej kompleksowe spojrzenie na kwestię opieki żłobkowej. Ważne naszym zdaniem byłoby także uwzględnienie perspektywy osób zatrudnionych w żłobkach. Pomogłoby to w uzyskaniu pełniejszego obrazu systemu opieki nad dziećmi do lat 3.

Na podstawie obu wydanych w naszym stowarzyszeniu raportów o opiece żłobkowej uważamy, że dostępność stanowi istotną kategorię analityczną w kontekście systemu opieki nad małymi dziećmi. Nasze badania potwierdzają, że dostępność do żłobków należy rozumieć wielowymiarowo. Dotyczy ona bowiem rozmaitych kwestii: ponoszonych kosztów i możliwości uzyskania wsparcia finansowego z programów rządowych, odległości placówki od miejsca zamieszkania i miejsca pracy, liczby żłobków i wolnych miejsc w danej gminie oraz w regionie, informacji o rekrutacji i działalności placówek, organizacji ich pracy, odpowiedniego przygotowania kadry i dostosowania przestrzeni żłobków. Wnioski te współgrają z przesłaniem opublikowanego w 2024 roku opracowania Marioli Raclaw, Pełnomocniczki Rządu ds. Polityki Demograficznej²³.

Potrzebne jest, aby państwo podeszło do tematu opieki nad małymi dziećmi w sposób systemowy i sprostało istniejącym trudnościom. Zwiększenie dostępności opieki żłobkowej sprawi, że rodzice potrzebujący żłobka będą mogli z niego skorzystać, nie obawiając się o opisywane przez nas bariery.

²³ M. Raclaw, *Wymiary dostępności usług żłobków i klubów dziecięcych: definicje, wskaźniki, wyniki empiryczne*, „Polityka Społeczna” 2024, nr 8, s. 22–29.

6. Rekomendacje

Naszym zdaniem najlepszym sposobem na polepszenie dostępności opieki żłobkowej w Polsce jest zwiększenie roli samorządu w jej zapewnianiu, weryfikacja programów krajowych wspierających rodziny oraz troska o dobrą jakość oferowanej opieki. Takie działania powinny polegać na:

- **Doprecyzowaniu przepisów prawa, tak aby gminy bezpośrednio odpowiadały za zapewnienie opieki żłobkowej** na ich terenach. Aktualnie ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3 oraz ustawa samorządzie gminnym nie określają gmin jako odpowiedzialnych za zapewnienie takiej opieki. Taki zapis powinien iść w parze zapewnieniem odpowiedniego finansowania z budżetu państwa.
- **Zachęcaniu samorządów do kompleksowego odpowiadania na potrzeby rodziców.** Gminy powinny wspierać rodziców w procesie planowania rodziny oraz wychowywania dzieci. Nasze badania wskazują na problemy z dostępem do wiedzy wśród rodziców oraz brakiem wspólnoty i niezbędnej siatki wsparcia. Samorządy powinny w swoich programach odpowiadać także na takie potrzeby i wspierać integrację rodziców oraz wymianę doświadczeń.
- **Rozwoju kolejnych edycji programu Maluch+**, które zakładają dofinansowanie dla tworzenia nowych placówek opieki żłobkowej (zarówno publicznych, jak i prywatnych). Szczególny nacisk powinien zostać położony na inwestycje w gminy, które aktualnie nie posiadają żadnej placówki żłobkowej lub nie posiadają tanich i dostępnych żłobków publicznych.
- **Rewizji istniejących programów finansowych skierowanych do rodziców i opiekunów.** Programy takie jak Aktywny Rodzic nie biorą pod uwagę ograniczonej liczby miejsc w żłobkach

(a w niektórych gminach ich braku), przez co większość transferów finansowych trafia realnie do właścicieli żłobków, a nie do rodziców. Dodatkowo należy przeanalizować, które grupy są wykluczone z istniejących programów, oraz wprowadzić mechanizmy niwelujące te dysproporcje.

- **Wzmacnianiu zaufania do opieki żłobkowej przez państwo i samorządy.** Nasze badania wskazują na problem nieufności wobec tego typu opieki oraz na szerszy brak zaufania do instytucji publicznych. Ważne jest prowadzenie przemyślanej komunikacji dotyczącej opieki żłobkowej, odpowiadającej na wątpliwości rodziców zarówno z zakresu psychologiczno-pedagogicznego, jak i organizacyjnego.
- **Dbaniu o utrzymanie jednolitych standardów opieki żłobkowej w całej Polsce.** Nasze badania wskazują na dużą rozbieżność w podejściu placówek do kwestii takich, jak współpraca z rodzicami, warunki lokalowe oraz wyżywienie. Taka standaryzacja podstawowych warunków powinna wzmocnić zaufanie rodziców do opieki żłobkowej, która stanie się bardziej ujednolicona niezależnie od miejsca zamieszkania. Krokiem w dobrą stronę jest rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które ma wejść w życie 1 stycznia 2026 roku. Ustanawia ono standardy opieki sprawowanej nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz metody ich monitorowania²⁴.

²⁴ Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 grudnia 2024 r. w sprawie standardów opieki sprawowanej nad dziećmi w wieku do lat 3, Dz.U. 2024 poz. 1882.

7. Zakończenie i podziękowania

Mamy nadzieję, że zarówno ten, jak i poprzedni raport o opiece żłobkowej będą stanowiły punkt wyjścia do dyskusji o stanie polskiej opieki żłobkowej i pożądanym kierunkach zmian. Niezmiennie liczymy, że nasze badania przyczynią się powstawania kolejnych analiz w tematyce systemu opieki nad dziećmi do lat 3 oraz do wprowadzenia rekomendowanych przez nas zmian. Kluczowe naszym zdaniem jest zapewnienie przez państwo większej liczby miejsc w żłobkach, placówek oferujących wysokiej jakości opiekę i będących dobrymi miejscami pracy oraz kompleksowego wsparcia dla rodziców. Lepsze jutro to także dostępna opieka nad dziećmi!

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, dzięki którym możliwe było powstanie tego raportu. Podziękowania kierujemy najpierw do naszych rozmówczyń – jesteśmy wdzięczni, że zdecydowały się Panie obdarzyć nas zaufaniem i podzielić się swoimi refleksjami. Dziękujemy redaktorce naukowej – dr hab. Katarzynie Suwadzie – oraz naszemu zespołowi redakcyjnemu: Marcinowi Dziubkowi, Dominice Cybulskiej i Kindze Sendereckiej. Dziękujemy naszej graficzce, Aleksandrze Górcie, oraz korektorce, Zuzannie Ruszar. Podziękowania należą się także Julii Godlewskiej i Karolowi Novljakoviciowi za wsparcie organizacyjne i techniczne.

8. Bibliografia

Andruszko M., Novljaković K., Statucki P., *Maluch minus. Badanie dostępności opieki żłobkowej w Polsce*, Stowarzyszenie Lepsze Jutro, Kraków 2024, <https://lepszejutro.org/publicystyka/badanie-dostepnosci-opieki-zlobkowej> [dostęp: 06.12.2024].

Główny Urząd Statystyczny, *Żłobki i kluby dziecięce w 2022 r.*, 31 maja 2023, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzina/dzieci/zlobki-i-kluby-dzieciece-w-2022-roku,3,10.html> [dostęp: 06.12.2024].

Krzyształa M., *Część rodziców ma problemy z „babciowym”*. Na te pułapki trzeba uważać, „Rzeczpospolita” [online], 10 października 2024, <https://www.rp.pl/praca-emerytury-i-renty/art41274691-czesc-rodzicow-ma-problemy-z-babciowym-na-te-pulapki-trzeba-uwazac> [dostęp: 06.12.2024].

Mac A., *Żłobek w opiniach i doświadczeniach rodziców małych dzieci – raport z badań [w:] Wybrane problemy opieki i edukacji dzieci do trzeciego roku życia*, red. I. Kopaczyńska, A. Olczak, Fundacja Edukacja – Demokracja – Rozwój, Zielona Góra 2016, s. 33–49, <https://www.fedr.pl/download/Wybrane%20problemy%20opieki%20i%20edukacji%20dzieci%20do%203%20roku%20zycia.pdf> [dostęp: 06.12.2024].

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Rejestr żłobków i klubów dziecięcych, <https://empatia.mpips.gov.pl/web/piu/dla-swiadczeniobiorcow/rodzina/d3/rejestr-zlobkow-i-klubow> [dostęp: 06.12.2024].

Normy żywienia dla populacji Polski, red. E. Rychlik, K. Stoś, A. Woźniak, H. Mojska, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2024, <https://www.pzh.gov.pl/normy-zywienia-2024/> [dostęp: 06.12.2024].

Piętka-Kosińska K., Ruzik-Sierdzińska A., *Żłobki w Polsce. Badanie empiryczne i jakościowe*, Center for Social and Economic Research, Warszawa 2010, https://case-research.ecms.pl/files/?id_plik=4352 [dostęp: 06.12.2024].

Raław M., *Wymiary dostępności usług żłobków i klubów dziecięcych: definicje, wskaźniki, wyniki empiryczne*, „Polityka Społeczna” 2024, nr 8, s. 22–29, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0054.7545>

Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 grudnia 2024 r. w sprawie standardów opieki sprawowanej nad dziećmi w wieku do lat 3, Dz.U. 2024 poz. 1882.

Sadowska K., *Wczesnodziecięca edukacja w żłobku.*

Obraz i postrzeganie, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.

Stankowska M., *Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2022, t. 18, nr 1, s. 62–81, <http://hdl.handle.net/11089/41360>.

Strona internetowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.gov.pl/web/rodzina> [dostęp: 06.12.2024].

Suwada K., *Parenting and Work in Poland. A Gender Studies Perspective*, Springer, Cham 2021, <https://doi.org/10.1007/978-3-030-66303-2>.

Szczepaniak-Sienniak J., Kośny M., *Kierunki zmian w instytucjonalnej opiece nad dziećmi do lat 3 w świetle oczekiwań rodzin – studium przypadku*, „Studia Demograficzne” 2017, nr 1 (171), s. 71–96, <https://doi.org/10.33119/SD.2017.1.4>.

Świdrak E., *Adaptacja dzieci do lat trzech do instytucjonalnych form opieki na przykładzie żłobków lubelskich*, „Roczniki Pedagogiczne” 2020, t. 12, nr 3, s. 67–94, <https://doi.org/10.18290/rped20123-4>.

Świdrak E., *Przygotowanie dzieci do pobytu w żłobku w opinii rodziców i opiekunów w żłobkach*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2021, t. 53, nr 2, s. 120–134, <https://doi.org/10.26881/pwe.2021.53.09>.

Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, Dz.U. 2024 poz. 338.

Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym, Dz.U. 2021 poz. 2270.

Ustawa z dnia 15 maja 2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic”, Dz.U. 2024 poz. 858.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Fundacja Share the Care, Tata na rodzicielskim. *Co mówią liczby o ojcostwie w Polsce*, kwiecień 2024, <https://sharethecare.pl/tata-na-rodzicielskim/> [dostęp: 06.12.2024].

Zakład Żywienia Instytutu Matki i Dziecka Poradnik żywienia dziecka w wieku od 1. do 3. roku życia. *Praktyczne zastosowanie norm i zaleceń żywieniowych*, PZWL Wydawnictwo Lekarskie, Warszawa 2020, https://imid.med.pl/files/imid/Do%20pobrania/Poradnik%20C5%BCywienia%20dzieci_1-3_IMiD_FINAL.pdf [dostęp: 06.12.2024].

Zespół Żłobków m.st. Warszawy, *Opinia o warszawskich żłobkach* [kolejne edycje badań z lat 2019–2024], <https://zlobki.waw.pl/jakosc-opieki/badanie-opinii/> [dostęp: 06.12.2024].

Żywienie dzieci w żłobkach. Praktyczne wprowadzenie aktualnych norm i zaleceń, red. M. Sot-Szewczyk, A. Rejer-Mellin, Stowarzyszenie „Zdrowe Pokolenia”, Warszawa 2018, <https://www.gov.pl/web/gis/zywienie-dzieci-w-zlobkach> [dostęp: 06.12.2024].

Aneks. Charakterystyka próby badanych

nr wywiadu	Pseudonim	Przedział wiekowy	Wykształcenie	Miejsce zamieszkania	Rodzaj żłobka
1	Agata	28-36	wyższe magisterskie	wieś	publiczny
2	Beata	37-45	wyższe magisterskie	miasto powyżej 500 tys.	prywatny
3	Celina	37-45	wyższe magisterskie	miasto od 150 tys. do 500 tys.	prywatny
4	Daria	28-36	wyższe magisterskie	miasto powyżej 500 tys.	publiczny
5	Edyta	28-36	wyższe magisterskie	miasto od 150 tys. do 500 tys.	prywatny
6	Felicja	28-36	wyższe magisterskie	wieś	prywatny
7	Grażyna	28-36	wyższe magisterskie	wieś	prywatny
8	Hanna	28-36	średnie	miasto od 150 tys. do 500 tys.	prywatny
9	Iga	37-45	wyższe magisterskie	miasto do 50 tys.	prywatny
10	Justyna	28-36	wyższe magisterskie	miasto powyżej 500 tys.	prywatny
11	Kamila	37-45	wyższe magisterskie	miasto od 150 tys. do 500 tys.	<i>nie dotyczy</i>
12	Lidia	28-36	wyższe licencjackie	miasto do 50 tys.	<i>nie dotyczy</i>
13	Łucja	28-36	wyższe magisterskie	miasto od 150 tys. do 500 tys.	<i>nie dotyczy</i>

*Dane pochodzą z ankiety wypełnionej na przełomie 2023 i 2024 roku. Niektóre informacje mogły więc od tego czasu ulec zmianie. Miało to miejsce na przykład w przypadku rozmówczynie Lidii, która od czasu przeprowadzenia ankiety zapisała dziecko do żłobka po przeprowadzce do innego miasta.



**LEPSZE
BADANIA**